

REPUBLIKA

CZY UDA SIĘ URATOWAĆ POKÓJ?

Wielka mowa premiera Daladier o sytuacji europejskiej. — Wszystkie państwa dokonywują przeglądu swych sił

Nie będzie dewaluacji we Francji

Paryż, 21 sierpnia.

(PAT). Premier Daladier wygłosił w niedzielę o g. 20 transmitowane przez wszystkie radiostacje francuskie przemówienie poświęcone omówieniu obecnej sytuacji Francji i środkiem jakie rząd zamierza podjąć celem podniesienia stanu gospodarczego Francji i jej obronności. Przemówienie to, oczekiwane z największym zainteresowaniem przez cały kraj, było ze względu na swój ogólny charakter raczej apelem do społeczeństwa i nakreśleniem zasadniczej linii dalszego planu polityki gospodarczej rządu Daladier. Przemówienie swe premier Daladier sprowadził do trzech zasadniczych wytycznych: przed wszystkim stwierdził, że

RZĄD NIE PÓJDZIE NA NOWĄ DEWALUACJĘ,

gdyż byłaby ona przekreśleniem współpracy angielsko - francusko - amerykańskiej, że cała podstawa obecnych kryzysów monetarnych, przez które przechodzi Francja, leży w zmniejszeniu się dochodu narodowego i że Francja musi wzmocnić swą produkcję. Konflikty międzynarodowe — oświadczył Daladier — zajmują w tej chwili główną uwagę całego świata. W Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie szaleje wojna, w Europie środkowej wielkie państwa dokonują przeglądu swych sił. Dla ich żołnierzy i rezerwistów nie ma już właściwie granic czasu służby, dla ich robotników nie ma granic czasu pracy. Większość

krajów całego świata daje przykłady pełnej napiętej aktywności. Są to fakty, które powinny stanowić ostrzeżenie dla Francji. Nie wierzę w fatalizm wojny, jak wszyscy dawni żołnierze, jestem zdecydowany uczynić wszystko, aby oszczędzić Europie klęski jej cywilizacji. Służąc Epropię, zorganizowaliśmy własne siły. Poza tym, łączymy Francję przyjaźnią z wielkimi demokracjami świata, lecz to nie wystarczy. Obrona narodu stanowi bowiem całość, na siły kraju i na gwarancje jego obronności składa się nie tylko siła jego armii, lecz także codzienny wysiłek w fabryce i przy warsztacie, stałość monety i pomyslny stan finansów.

Jestem przekonany, że nowa dewaluacja franka, czy też wprowadzenie kontroli dewiz, osłabiło by, jeśli nie zniszczyło, współpracy międzynarodowej, której wspominałem. Mam przekonanie

również, że kryzys monetarny i finansów we Francji mógł by być uważany, jak się wyraził jeden z miarodajnych obserwatorów, za „okoliczność pomyślną dla tych którzy chcą wojny”. Obowiązkiem naszym jest uniknąć tego kryzysu. Z punktu widzenia tradycyjnej techniki monetarnej frank jest obecnie jedną z najsilniejszych walut na świecie, gdyż jeśli się weźmie pod uwagę wartość zapasu złota w Banku Francji, prze liczoną według obecnego kursu, jak również wysokość funduszu wyrównawczego, który w razie stabilizacji franka byłby przekazany do Banku Francji, to obieg banknotów ma prawie stuprocentowe pokrycie.

Wykazując następnie szereg objawów dodatnich, jakie ostatnio ujawniły się na odcinku gospodarczym Francji, jak powrót kapitałów, powodzenie emisji bonów skarbowych i bonów obrony na-

rodowej, premier Daladier zadał pytanie, dlaczego jednak w czasie ostatnich wstrząsów międzynarodowych opinia francuska wykazała większą wrażliwość i dlaczego zaczęto na nowo wątpić w moc Francji. Główną przyczyną zła, według premiera Daladier, jest spadek dochodu narodowego Francji, dochód ten w 1914 r. wynosił 38 miliardów franków w zlocie, w r. 1931 — 49 miliardów, a w r. 1937 — tylko 22 miliardy. Droga ocalenia jest więc najzupełniej jasna, trzeba wzmocnić dochód narodowy, ze względu na konieczności narodowe, jak i na sytuację międzynarodową trzeba przede wszystkim odpowiednio przystosować 40-godzinny tydzień pracy, w żadnym kraju na świecie poza Francją i Meksykiem nie ma 40-godzinnego tygodnia pracy. Żaden kraj na świecie nie pozwolił sobie na niewykorzystywanie przez dwa dni w tygodniu sprzętu przemysłowego. Dopóki sytuacja międzynarodowa będzie tak napięta jak obecnie, trzeba będzie pracować ponad 40 godzin.

Konieczną jest rzeczą, aby Francuzi położyli kres swym drugorzędnym sporom w obliczu obecnej sytuacji europejskiej i całego świata. Francja musi przystąpić do pracy i tą drogą ocalimy pokój. Pozwólmy Francji pracować a wtedy w ramach stabilizacji waluty będziemy mogli zrealizować reformy, do których jesteśmy bardziej przywiązani niż ktokolwiek inny.

Tajemnicze zniknięcie premiera Hiszpanii

Gdzie znajduje się prof. Negrin, który opuścił Zurych

PARYŻ, 21 sierpnia.

(PAT) W paryskich kołach politycznych budzi zainteresowanie sprawa tajemniczego zniknięcia premiera hiszpańskiego, prof. Negrina. Wojskowy samolot hiszpański, który miał odwiedzić prem. Negrina z Zurychu do Barcelony, wylądował dziś na lotnisku w Perpignan. W samolocie jednak, poza pilotem, znajdował się tylko podsekretarz stanu w min. spraw. wewnętrznych dr. Raphael Mendez, przyjaciel premiera, który odmówił wszelkich wyjaśnień na temat miejsca pobytu prof. Negrina. W kołach politycznych rozeszły się więc pogłoski, że premier Negrin, korzystając ze swej podróży, udał się incognito do Paryża lub Londynu, celem odbycia rozmów politycznych.

Regent Horthy w Niemczech

Niemcy usiłują rozszerzyć oś Rzym - Berlin. — Prasa francuska ostrzega Budapeszt

Regensburg, 21 sierpnia.

(PAT) Regent Węgier Horthy w drodze do Kilonii przybył o godz. 18.30 do Regensburga. Ludność, zgromadzona na dworcu, zgotowała spontanicznie żywiołową owację regentowi. O godz. 19-ej pociąg specjalny, wiozący regenta Horthy'ego wraz z świtą, ruszył w dalszą drogę.

Berlin, 21 sierpnia.

(PAT) Regent Węgier admirał Horthy wraz z kanclerzem Hitlerem we wtorek na pokładzie aviso marynarki niemieckiej „Grille” uda się z Kilonii po przez kanał kiloński na Geigoland. Po powitaniu przez kompanie honorową marynarki kanclerz Hitler wraz ze swym gościem zwiedzą wyspę, a w nocy z wtorku na środę „Grille” odejdzie do Hamburga.

Paryż, 21 sierpnia.

(PAT) Wizyta regenta Horthy'ego zajmuje poważnie uwagę prasy paryskiej, która wykazuje, iż może mieć ona doniosłe znaczenie dla dalszego układu

stosunków w Europie naddunajskiej. Prasa paryska zaznacza, że w obecnej sytuacji trudno jest wymagać od Węgier, aby prowadziły politykę antyniemiecką. W każdym razie opinia francuska może tylko wyrazić życzenie, aby Węgry nie poszły zbyt daleko po drodze współpracy z Niemcami i aby zdołały utrzymać swą całkowitą niezależność polityczną i gospodarczą w stosunku do Trzeciej Rzeszy. Charakterystyczne są pod tym względem uwagi „Temps”, który w przygotowanych niemieckich, nadających pobytowi regenta Horthy'ego wielkie rany wydarzenia niemal historycznego, chce widzieć wyraz usiłowań kierowników polityki niemieckiej definitywnego wciągnięcia Węgier w orbitę wpływów politycznych Rzeszy i doprowadzenia do całkowitego zerwania między Węgrami i Małą Ententą, a przede wszystkim z Czechosłowacją. „Temps” przyznaje, że między Węgrami i Niemcami istniała dotychczas poważna współpraca polityczna, lecz obecnie, zdaniem dziennika, powstanie oś Rzym - Berlin wy-

wołało poważne obawy w Budapeszcie. Jakkolwiek bowiem

WĘGRY SZUKAJĄ NADAL POPARCIA W NIEMCZECH

dla realizacji swych postulatów międzynarodowych, to jednak nie chcą zostać zredukowane do roli państwa buforowego, mającego służyć tylko za etap ekspansji niemieckiej wzdłuż Dunaju. Dziennik doradza Węgom, aby pomyślały o innych gwarancjach i tu sugeruje im oparcie o Małą Ententę. Drugą taką gwarancją dla Węgier — zdaniem „Temps” — mógłby być blok państw neutralnych, chcących pozostać poza obrębem walk ideologicznych, ciągnących się od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. Dziennik kończy uwagę, że jakkolwiek w wyniku wizyty berlińskiej nie należy oczekiwać podpisania żadnych układów między Niemcami i Węgrami, to jednak niewątpliwie głównym przedmiotem wizyty będą wysiłki niemieckie, zmierzające do rozerwania więzów solidarności między Węgrami i innymi państwami naddunajskimi.

Berlin, 21 sierpnia.

(PAT) Uwaga, jaką prasa niemiecka już od przeszło tygodnia poświęca wizycie regenta Horthy'ego, osiągnęła dziś w dniu przybycia regenta do Rzeszy, punkt kulminacyjny. Dzienniki zamieszczają serdeczne artykuły wstępne oraz dodatki specjalne, poświęcone kulturalnemu i gospodarczemu znaczeniu Węgier. Aczkolwiek wizyta nie ma charakteru wizyty państwowej, jak z naciskiem podkreślają niemieckie koła kompetentne, lecz stanowi tylko odwiedzinę (Deutschland Besuch und nicht Staatsbesuch), nie pociąga za tym za sobą rewizyty kanclerza, pragną tu jednak nadać jej przez zewnętrzną formę przyjęcia, jak i odnośne wyreżyserowanie opinii charakter szczególnie uroczysty i serdeczny. Wydobyto dawne akcesoria dekoracyjne z niezapomnianej wizyty Mussoliniego. Ulice Berlina od szeregu dni gorączkowo były dekorowane i Berlin przyjął wygląd uroczysty.

Pogrzeb ks. Hlinki

W uroczystościach wzięli udział poseł polski dr. Papee oraz liczne delegacje z Tofski

Ruzomberk, 21 sierpnia.

(PAT) Już od wczoraj do Ruzomberku przybywały dziesiątki tysięcy Słowaków z całego kraju. Wczoraj przybyła też delegacja polska, która prowadzi sen. Gwiżdż. W skład jej wchodzi: sen. Dominik Zbierski, poseł wie Szczeptański, Dublasiewicz, Hoppe i Budzyński, ponadto dyrektor Akcji Katolickiej w Poznaniu, ks. prałat Biłko, wicemarszałek sejmu śląskiego dr Dąbrowski, rejent z Katowic Mazurkiewicz i naczelny kapelan harcerstwa polskiego, ks. kapelan Luzar.

W ciągu dnia dzisiejszego przybyło około 20 harcerzy i harcerek z Pragi, poseł polski min. Papee, którego oczekiwał na miejscu konsul polski z Bratysławy Łasiński i attache wojskowy poselstwa płk. dypl. Hoel. Przybył też szereg dziennikarzy polskich.

W dniu dzisiejszym od samego rana wszystkie szosy, wiodące do Ruzomberku, zarożyły się od aut, wiozących ze wszystkich stron kraju Słowaków na dzisiejsze uroczystości pogrzebowe. Przychodzą też przepelnione pociągi. Ulice są wypełnione tłumem. Widać b. wiele malowniczych strojów regionalnych. Prawie wszyscy noszą oznaki żałoby. Z okien zwisają czarne chorągwie. Tłumy płyną zwarta rzeka na mały plac przed kościołem, gdzie ma się odbyć nabożeństwo żałobne.

O godz. 10-ej w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademii, w której wzięła udział przybyła wczoraj delegacja polska. Podczas akademii burmistrz dr Hederly zaproponował nazwać plac przed radą miejską i kościołem placem imienia ks. Hlinki. Na placu tym ma być wzniesione mauzoleum, w którym ma być pomieszczona trumna ze zwłokami ks. Hlinki. Ziemię zaś z grobu ma zabrać w złotej puszcze do Ameryki przybyły razem z drem Hletko do Czechosłowacji członek jego delegacji dr Sloboda. Burmistrz Hederly mowę swoją zakończył słowami: ks. Hlinka zmarł po to, by stać się nieśmiertelnym.

Po akademii rozpoczęła się uroczysta Msza Żałobna w kościele, którą odprawił biskup Voytaszek ze Spiża. Przy katafalku pełniły kolejno straż poczty honorowe „Orłów” słowackich (organizacja, odpowiadająca „Sokolowi”) w niebieskich koszulkach i furazerkach z orlim piórem, górali słowackich w niezmienne malowniczych strojach z ciupagami na ramionach, harcerze oraz poczty polskich sokolów ze Śląska Cieszyńskiego i górników z Zagłębia Karwiny w tradycyjnych mundurach z zapalonymi lampami górniczymi. Podniosło kazanie, transmitowane przez radio, wygłosił ks. kanonik Koerper z Bratysławy, kończąc je słowami: ks. Hlinka zgasł jak świeca, ale zapalił on tysiące innych, które płonąć będą na wolnej Słowaczynie.

W kościele obecni byli: poseł R. P. Papee wraz z otoczeniem, delegacja polska, szereg wybitnych polityków, słowackich, przewodca węgierskiej mniejszości hr. Esterhazy. Z ramienia ministerstwa obrony kraju gen. Elias i dowódca dywizji gen. Herwan, szereg posłów i senatorów oraz delegat przewodcy Chorwatów dr Maczka. Po nabożeństwie odbył się w budynku rady miejskiej krótki cercle dla osobistości urzędowych i delegacji polskiej

Ruzomberk, 21 sierpnia.

(PAT) Przed godz. 16 zbierają się na placu przed kościołem niezliczone tłumy. W środku placu przed zniczem wśród kwiatów zarzewowano miejsce, na którym ma być umieszczona trumna. Z lewej strony placu znajduje się trybuna, obita kirem, którą zajmują minister Papee, burmistrz dr Mederly, biskup Blacha, delegacja polska, przedstawiciele stronnictw politycznych, parlamentu i senatu. O godzinie

16.30 przyjeżdża premier Hodža w towarzystwie generalów Liasa i Merwana oraz starosty dra L. Kalaya i zajmują miejsce na trybunie.

Z kościoła wychodzi duchowieństwo: dwóch biskupów i około 200 księży i alumnów. Trumnę ustawiają przed zniczem, po czym chór nauczycieli słowackich rozpoczyna pień żałobny. Egzekwie odprawia ks. biskup Voytaszek. O godz. 17-ej z balkonu rady miejskiej, wychodzącego na plac, oddaje ostatni hołd najbliższy współpracownik ks. Hlinki, burmistrz dr Mederly. Następnie przemawia w języku słowackim premier Hodža, zaznaczając, że wszystkim Słowakom, chociaż czasem różnili się oni w myślach i różnymi szli drogami, zawsze przyświecał ten sam cel. Mówca wezwał w końcu wszystkich

obecnych do pracy dla dobra Słowacji i całej republiki czeskosłowackiej. Z kolei zabierali głos: wiceprezes stronnictwa autonomistów słowackich poseł dr Tiso, w imieniu delegacji Słowaków amerykańskich dr Sloboda, z ramienia organizacji katolickiej św. Wojciecha dyrektor Buday, w imieniu słowackiej macierzy szkolnej dr Hronsky i w imieniu księży ks. Bacik.

Po mowach ruszył kondukt na cmentarz. Na czele pochodu niesiono krzyż, następnie żałobną wstęgę, za nią chorągiew państwową i chorągiew papieską.

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” już przy małych, a uporczywych zaparciach z dobrym wynikiem.

dalej szła orkiestra wojskowa, za którą postępowały organizacje miasteczka Ruzomberku, mniszki, goście zagraniczni, wśród których zwracała uwagę grupa górali z Zakopanego w strojach malowniczych, dalej duchowieństwo, po czym na poduszce niesiono insygnia orderu Polonia Restituta.

Za trumną kroczyła najbliższa rodzina zmarłego, po czym szli premier Hodža, burmistrz Mederly, minister Papee, generalicją, członkowie parlamentu łącznie z delegacją polską oraz tłumy publiczności. Pochód zamykały wozy z wieńcami, wśród których znajduje się pięć polskich. Na cmentarzu chór nauczycieli wykonał ponownie pień żałobny, po czym trumnę ze zwłokami wodza narodu słowackiego spuszczone do grobu.

Czy Henlein wyrazi zgodę na propozycje Runcimana. — Przywódca Niemców Sudeckich jedzie do Berlina

Ruzomberk, 21 sierpnia.

(PAT) Korespondent P. A. T. przeprowadził z posem Sidorem krótką rozmowę, w której oświadczył on, że aczkolwiek ks. Hlinka nie zostawił testamentu politycznego, to jednak wydał cały szereg konkretnych zarządzeń zarówno w sprawie prowadzenia partii, jak i dalszego jej programu oraz programu pisma „Slovak”, poseł Sidor dodał, że nieustalone jest jeszcze kto obejmie

kierownictwo partii, na razie załatwiać będzie sprawy kolegiatnie prezydium partii w składzie 15 osób, które wyłonił ścisły komitet względnie mianuje osobę kierowniczą. Jednocześnie pos. Sidorza przeczył pogłoskom, pochodzącym ze źródeł czeskich, jakoby w łonie partii istnieć miały tarcia między Sidorem, a posem Tiso. Są jedynie pomiędzy nimi różnice zdań na temat metod politycznych. Na zapytanie, czy Słowacy spo-

dziewają się uzyskania autonomii, poseł Sidor odparł, że Słowacy obecnie są zdecydowani walczyć bardzo radykalnymi metodami.

Na zapytanie w sprawie współpracy z innymi ugrupowaniami, poseł Sidor odpowiedział, że ze względu na krótko-wzroczną politykę rządu, która uzbraja przeciw sobie wszystkie mniejszości narodowe, nie jest wyłączone stworzenie wspólnego frontu

B. ministrowie austriaccy przed sądem

Hitlerowcy ustanowili dla nich specjalny trybunał w Wiedniu

Berlin, 21 sierpnia.

(PAT) W Dzienniku Ustaw Rzeszy z dn. 20 sierpnia, ogłoszona została ustawa „o odpowiedzialności członków byłego austriackiego rządu związkowego, rządów krajowych i ich wspólników”. W ustawie tej powiedziano m. in. że członkowie byłego austriackiego rządu związkowego, którzy w swej działalności dopuszczili się złamania prawa lub też działalność ich była szkodliwa dla narodu jak również wspólnicy członków rządu, będą mogli być pociągnięci do odpowiedzialności przed trybunałem stanu w

Wiedniu. To samo dotyczy członków byłych rządów krajowych oraz burmistrza miasta Wiednia i ich wspólników. Trybunał stanu w Wiedniu będzie miał za zadanie ustalić, czy popełnione zostało złamanie prawa lub czy działalność oskarżonych była sprzeczna z interesem ludności.

Oskarżenie wnosć będzie w imieniu narodu niemieckiego komisarz Rzeszy dla zjednoczenia Austrii z Rzeszą Niemiecką.

Minister spraw wewnętrznych Rze-

szy, na zasadzie tej ustawy, po stwierdzeniu winy przez trybunał stanu, będzie mógł odebrać winnym obywatelstwo Rzeszy, pozbawić praw obywatelskich oraz skonfiskować mienie winnych na rzecz państwa. Członkowie trybunału stanu powołani zostaną przez kanclerza na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rzeszy.

W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że ustawa o pociągnięciu do odpowiedzialności członków b. rządu austriackiego oczekiwana była już oddawna i że na zasadzie tej ustawy, do odpowiedzialności pociągnięte zostaną osobistości czołowe. Liczbę osób, które staną przed trybunałem stanu, trudno jest obecnie ustalić i dopiero, gdy komisarz Puerckel zakończy śledztwo i sporządzi akt oskarżenia, można będzie ścisła liczbę oskarżonych określić

Włochy chcą porozumienia z Anglią

twierdzi hr. Ciano

Rzym, 21 sierpnia.

(PAT) O rozmowie, jaka odbyła się wczoraj pomiędzy ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano a brytyjskim chargé d'affaires p. Noel Charles, przeniknęły do kół prasowych następujące wiadomości:

Hr. Ciano udzielił dyplomacie brytyjskiemu odpowiedzi na zapytanie przedstawione przez Anglię rządowi włoskiemu dnia 7 b. m. i ponowione w rozmowie

z dnia 18 b. m. włoski minister spraw zagranicznych oświadczył miał wczoraj, że rządowi włoskiemu zależy bardzo na zastosowaniu i wprowadzeniu w życie brytyjskiego planu o nieinterwencji w Hiszpanii oraz że Włochy nadal planowały temu pozostać wierne, ponadto hr. Ciano podkreślił miał, że nie istnieją żadne dowody na to, by Włosi wysłać mieli nowe posiłki gen. Franco podczas, gdy Francja nadal tamie zobowiązanie o nieinterwencji.

Konferencja Małej Ententy

rozpoczęła się wczoraj w Białogrodzie

Białogród, 21 sierpnia.

(PAT) Dziś o godz. 10.30 przybyli do Bled na konferencję stałej rady państw Małej Ententy ministrowie spraw zagranicznych Czechosłowacji Krofta i Rumunii Comnen, witani na dworcu przez premiera i ministra spraw zagranicznych Stojadinowicza i przedstawicieli władz.

W godzinach przedpołudniowych ministrowie Comnen i Krofta wpisali się do księgi audiencjonalnej na zamku

królewskim, po czym rozpoczęły się rozmowy trzech ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy.

W południe ks. regent Paweł przyjął ministra Krofta, a następnie ministra Comnena, któremu wręczył przy tej sposobności odznaki orderu „Orla Białego” I-ej klasy. Po audiencji ks. regent zatrzymał obu ministrów na śniadaniu, w którym wzięł m. in. udział premier Stojadinowicz. Wieczorem premier wydał na cześć gości obiad.

Katastrofa kolejowa w Rumunii

Czerniowce, 21 sierpnia.

(PAT) Na stacji w Topolovetul Nare w siedmiogrodzie wydarzyła się katastrofa kolejowa skutkiem najechniania pociągu osobowego z Timisoara na stojący na dworcu pociąg z Lugoj. Obie lokomotywy oraz 4 wagony zostały zniszczone. Szereg osób było ciężko rannych. Zwrotniczy, który spowodował katastrofę, został aresztowany.

Grand-Kino

Początek 4, 6, 8 i 10.
OSTATNIE DWA DNI!
DOROTHY LAMOUR
RAY MILLEAND
w egzotycznym filmie

MEKSYKAŃSKIE NOCE

Egzotyka... Humor...
Meksykańska muzyka...

NIEUDANE POWSTANIE ARABOW W HEBRONIE

Przebieg krwawych walk z terrorystami. — 200 Arabów zabitych i rannych. — Inspektor policji przed „trybunałem“ terrorystów

Jerozolima, 21 sierpnia. (PAT). Według prywatnych doniesień, potyczka, która zakończyła się w piątek, dała w bilansie

200 ZABITYCH I RANNYCH, w tym wielką liczbę mieszkańców wsi Madjal Kroum, którzy brali udział w walce. Wieś ta w czasie działań wojska wspieranym przez 13 samolotów wojskowych, została całkowicie zburzona. Ze względu na obecność silnych uzbrojonych band w bezpośrednim sąsiedztwie Jerozolimy, władze nakazały gaszenie ognia w okolicach Jerozolimy. — Poza tym na wszystkich drogach Palestyny obowiązuje gaszenie światła w godzinach od 18 do 4.

Jerozolima, 21 sierpnia. Porwany inspektor policji Mojżesz Leiserowicz z Atlit został postawiony przed „trybunałem“ bandy terrorystycznej, na czele której stoi Jussuf Abu-Dura. Na „rozprawie“ trzech świadków arabskich miało zeznawać na korzyść Leiserowicza, stwierdzając, że traktował on dobrze podległych mu Arabów w policji.

Mimo to los Leiserowicza, jego żony i szwagra Korschinera budzi poważne zaniepokojenie. Jak zapewniali, wszyscy trzej są żywi i przebywają dotąd w obozie arabskim w górach.

Oddział żydowskiej policji pomocniczej z Haify udał się w sobotę na poszukiwania porwanych w góry Karmel. Policjanci dotarli do wsi Alud, gdzie byli ostrzeliwani przez terrorystów arabskich. Jeden policjant, nazwiskiem Lemberger, jest ranny.

Uwolnione dzieci Leiserowicza wręczyły dwa listy, podpisane przez Jussufa Abu-Dura. W listach tych, pisanych po arabsku pismem hebrajskim, prowadzący terrorystów pisze, że dzieci czuły się dobrze i wygodnie wśród Arabów, „którzy są ludźmi uczciwymi i sprawiedliwymi“.

Jerozolima, 21 sierpnia. O przebiegu piątkowych wydarzeń w Hebronie komunikują jeszcze następujące szczegóły: Banda terrorystów arabskich, która wtargnęła do miasta, wywiesiła arabską chorągiew narodową na budynku urzędu policyjnego. —

Gen. Vuillemin powrócił do Paryża

Berlin, 21 sierpnia.

(PAT) Szef sztabu generalnego lotnictwa francuskiego gen. Vuillemin odleciał dziś rano z lotniska Staaken do Paryża. Na pożegnanie generała przybyli na lotnisku ambasador francuski Francis Poncef i kierownicy lotnictwa niemieckiego, po serdecznym przywitaniu się z przybyłymi, gen. Vuillemin wraz z generałem Milchem wśród dźwięków Marsylianki i niemieckich hymnów narodowych przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po wystartowaniu samolot okrążył lotnisko, po czym skierował się na zachód.

Paryż, 21 sierpnia.

(PAT) Gen. Vuillemin wylądował na lotnisku w Villa Coublay o godz. 12.15.

5 angielskich okrętów w enich w Wenecji

Wenecja, 21 sierpnia.

(PAT) Przybyło tu 5 angielskich okrętów wojennych, należących do 3-ej dywizji kontrtorpedowców na morzu Śródziemnym. Na cześć oficerów angielskich zorganizowano wyświetlanie filmów angielskich w pałacu filmowym „Lido“.

Ks. Kentu w Jugosławii

Białogród, 21 sierpnia.

(PAT) Księstwo Kentu przybyli dziś na pokładzie swego jachtu „Bouches“ do Kotoru, skąd po krótkim pobycie odplynęli do Dubrownika.

Później terroryści podpalili budynek. W filii Barklay-Bank terroryści usiłowali włamać się do safesów, ponieważ jednak to się im nie udało, podpalili także budynek banku. Zaalarmowany oddział wojskowy

STOCZYŁ Z BANDA CIĘŻKA WALKĘ NA ULICACH

miasta. Walka trwała trzy godziny. —

Wezwane posiłki wojskowe z Jerozolimy zmusiły terrorystów do wycofania się z miasta w kierunku południowym. Terroryści porwali ze sobą czterech policjantów arabskich, których rozbroili podczas najeścia na posterunek policyjny

Jerozolima, 21 sierpnia.

Dziś rano powrócił do Natania żydowski nadzorca robót rządowych, u-

rządnic departamentu robót publicznych Jehoszua Dubno, którego banda terrorystów arabskich porwała w dniu 11 bm. Dubno jest zdrow i z obozu terrorystów, w którym przebywał przez 10 dni, powrócił w przebraniu arabskim. W Natania Dubno został przyjęty przez znanego przewodcę kolonistów w okręgu Natania, O. Ben-Ami.

Papież potępia

przesadny nacjonalizm, który prowadzi do wojny

GASTEL GANDOLFO, 21 sierpnia. (PAT) Dziś rano Ojciec Święty zwiędził kolegium propagandy wiary, gdzie wygłosił do alumnów przemówienie na temat „nacjonalizm a misja“. Papież, zwracając się do alumnów, oświadczył między innymi:

„Strzeżcie się wielu rzeczy niebezpiecznych, zwłaszcza

PRZESADNEGO NACJONALIZMU.

Bywają bowiem różne nacjonalizmy, tak jak bywają różnego rodzaju ludzko-

ści i osobowości. Narody zostały stworzone przez Boga, to też istnieje miejsce dla słusznego i umiarkowanego i ograniczonego nacjonalizmu, sprzyjającego z wszelkimi cnotami. Jednakże — mówił Papież — strzeżcie się nacjonalizmu przesadnego, niczym prawdziwego nieszczęścia. Zdaje się nam, niestety, że wszystkie wypadki przyznają nam słusność, gdy mówimy o przesadnym nacjonalizmie, jako o prawdziwym nieszczęściu.

WIODĄCYM DO SPORU, KONFLIKTÓW, A NAWET WOJNY.

Przesadny nacjonalizm uczyniłby akcję misyjną zupełnie jałową, to też nie tędy wiedzie droga do obfitości łask i kwitnącego apostołstwa.

Na zakończenie Ojciec Święty udzielił wszystkim apostołskiego błogosławieństwa, po czym przeszedł przez korytarz, gdzie zatknięte były chorągwie wszystkich narodowości, reprezentowanych w kolegium propagandy wiary.

Odpowiedź gen. Franco

na propozycje wycofania ochotników. — Żąda on praw kombatanów

Londyn, 21 sierpnia. Ogłoszono tutaj odpowiedź min. spraw zagranicznych rządu gen. Franco na propozycje wycofania ochotników.

Rząd gen. Franco proponuje wycofanie przez obie strony równej liczby obcych ochotników jako jedynej praktycznej metody, koniecznym byłoby jednak zabezpieczenie tego wycofania gwarancjami, nie objętymi proponowanym planem. Wzmocnienie obserwacji na granicach.

Rząd gen. Franco wyraża swą zgodę na zarządzenia, proponowane celem ustanowienia i wzmocnienia obserwacji na granicach hiszpańskich i uważa, że proponowane zamknięcie granic powinno być stałe i nieograniczone żadnymi warunkami oraz że czujność na granicach winna być wzmocniona, celem uniknięcia naruszeń, jakie dotychczas miały miejsce, inaczej sprawa się przedstawi, jeśli chodzi o obserwację morską i to zarówno okrętów, jak i stałą ins-

pekcję portów. Dotychczasowe rezultaty wykazują, że jest ona niedostateczna, gdyż wiele okrętów woziło kontrabandę wojenną dla portów nieprzyjacielskich w czasie, gdy na pokładzie ich znajdowali się obserwatorzy komitetu nieinterwencji. Trwałe komisje w portach uzurpowały sobie w sposób poniżający dla Hiszpanii jej suwerenne prawa i stwarzałyby te same niebezpieczeństwa, jakie nastąpiłyby w wypadku nadzoru nad ewakuacją ochotników, zapobiec temu można przez przeniesienie proponowanego nadzoru w portach hiszpańskich do portów cudzoziemskich, z których okręty wypływają. Najlepszym jednak rozwiązaniem byłoby, według noty gen. Franco, udzielenie pełnych praw kombatanów obu stronom, które same wstrzymałyby kontrabandę.

Nota uważa przewidzianą kontrolę lotniczą za praktycznie niewykonalną, w obecnych bowiem warunkach wszystkie lotniska mają charakter wojskowy

i nie mogą być otwarte dla obcych obserwatorów.

Nota odrzuca również obserwację lotniczą przy pomocy lotów nad terytorium hiszpańskim ze względu na operacje wojskowe i możliwość incydentów.

Stwierdzając, że powyższe uwagi mają charakter zasadniczy, rząd gen. Franco zastrzega sobie prawo sformułowania jeszcze innych szczegółowych propozycji, których czynienia uważa jednak w obecnym stadium za bezcelowe, dopóki nie nastąpi zadawalające załatwienie propozycji już przez niego wysuniętych.

Trzej „żeglarze“ polscy dotarli na łupiance do Holandii, gdzie ulegli katastrofie

Haga, 21 sierpnia.

(PAT) Trzech domorosłych „żeglarzy“ polskich wyruszyło z Gdyni na łupiance, sklecone z kilku desek i dotarło do Noordwijk miejscowości kąpielowej pod Leidą, gdzie się rozbili i uratowani zostali przez dyżurnego kąpeli. Są to J. Grabowski, urzędnik z Chylonka, A. Langowski, malarz z Kępy Oksywskiej, i F. Dominikowski, robotnik z Gdyni. Rozbitkami nieposiadającymi odpowiednich dokumentów, zaopiekowała się policja holenderska, która odeśle ich drogą lądową z powrotem do Polski. Zagłówek, jako nie nadająca się do żeglugi, policja obłożyła aresztem.

Tragiczna śmierć automobilisty

Bern, 21 sierpnia.

(PAT) W czasie wyścigu samochodowego, przeznaczonego dla kierowców szwajcarskich, a poprzedzającego Grand prix samochodowe szwajcarskie, które rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym pod Bernem, wydarzył się śmiertelny wypadek. Uczestnik wyścigu Hans Guebelein z Zurichu wpadł na trybunę i wskutek odniesionych ran zmarł.

Nowy Jork, 21 sierpnia.

(PAT) W stoczni w Newport rozpoczęła się w poniedziałek praca przy budowie parowca, mającego być następcą „Leviathana“ o pojemności 34 tys. ton, który będzie największym z wybudowanych dotychczas w Stanach Zjednoczonych parowców.

Krwawa awantura na wiecu sjonistycznym

12 osób zostało poturbowanych

Warszawa, 21 sierpnia.

Dziś w sali teatru „Nowości“ odbył się wiec syjonistyczny, na którym przemawiał jeden z przywódców robotników sjonistów Merminski. Sala była przepelniona słuchaczami. W czasie przemó-

wienia jego doszło do awantury z rewizjonistami, która przybrała ostre rozmiany. Gdy nie udało się przywrócić spokoju wezwano policję, która interweniowała. W czasie awantur 12 osób zostało poturbowanych, w tym 3 ciężko.

Straszny wybuch w Morawskiej Ostrawie

Szkody wynoszą kilka milionów koron

Mor. Ostrawa, 21 sierpnia.

(PAT) Dziś rano nastąpił w zakładach Juliusza Ruetgersa w Morawskiej Ostrawie — Witkowicach wybuch kotła dla destylacji benzolu. Zakłady Ruetgersa przeprowadzają na wielką skalę asfaltowanie ulic i szos, ponadto dużą rolę odgrywają w dziedzinie fabrykacji teru ibenzolu. Z tych względów, zgodnie z ustawą o obronie państwa, zaliczone zostały do przedsiębiorstw pracujących dla obrony państwa i znajdują się pod ścisłą kontrolą władz wojskowych. W obrębie zakładów znajdują się poważne zapasy materiałów łatwopalnych i wybuchowych, przede wszystkim benzolu i nafaliny. W związku z tym, do południa istniało niebezpieczeństwo dalszych eks-

plozji. Akcja ratunkowa odbywała się przy udziale oddziałów wojskowych, policji i 20 oddziałów straży ogniowej.

Dzięki usunięciu części materiałów wybuchowych poza obręb zakładów i chłodzenia zbiorników benzolu wodą, zdołano wybuchy zlokalizować. Około południa niebezpieczeństwo eksplozji minęło. Akcja ratunkowa trwała do godzin wieczornych. Przy wybuchu odniosło rany sześciu robotników oraz siedmiu strażaków w czasie akcji ratunkowej. W tej chwili, szkody oceniane są na kilka milionów koron czeskich. Wybuch był tak silny, że w promieniu 400 metrów wyleciały wszystkie szyby z okien, a przez cały dzień nad Morawską Ostrawą unosiły się czarne chmury dymu.

Historia królewskiej miłości

Zamek, w którym przechadzają się cienie Lady Mackbeth i króla Malcolm II. — „Sen nocy letniej“ w rezydencji Glamis. — Pierwsze spotkanie króla Jerzego z królową Elżbietą

— Jakże jestem szczęśliwa Dawidzie! — ośmioletnia dziewczynka spojrzała do wielkiego zwierciadła. Brat dziewczynki Dawid, nierozłączny towarzysz jej zabaw tańczył po wielkiej sali zamku Glamis.

— Jaka ty śliczna jesteś Elżbietko! Elżbieta nieśmiało gładzi swą jedwabną sukienkę, ale nie ma w niej ani krzty kokieterii, która cechuje dziewczęta już od najmłodszego wieku.

Radość jej jest pełna zadumy, jak cała jej powierzchowność: Promienne jasne oczy i owal twarzy w ramce kasztanowanych kędziurów.

I nie ma lepszego tła dla jej szczęścia, jak ten piękny dzień wiosenny, gdy wiatr nie kołysze konarów drzew w rozległym parku, a słońce sączy się przez gotyckie okna glamiskiego zamku.

Dzisiejszego wieczoru w tym zamku małe Elżbieta poraz pierwszy wystała przed audytorium dorosłych wraz z bratem, biorąc udział w jednym z aktów „Sen nocy letniej“.

Przedstawienie odbędzie się w olbrzymiej arkadowej sali jadalnej, tak tajemniczej i pełnej smętku w godzinach zmierzchu.

Ale ani tajemniczość, jaką spowity był zamek, ani straszliwe podania szkockie w opowieściach starej niani nie przeżyły tych dwojga dzieci.

Bez lęku rođenje dzieliło się wieczorem przy kominku wrażeniami dnia minionego.

— Słyszałaś Elżbieto, Katarzyna znów opowiadała o królu Malcolmie II, zamordowanym w tym zamku. Zjawia jego bląka się nocą po krużgankach i długie godziny spędza na balkonie północnej wieży, spoglądając w okolice, nad którymi ongi panował.

— A mnie niestety opowiadała, że w zamku jest podziemny korytarz, prowadzący do sypialni lady Mackbeth. Czy nie lekasz się Dawidzie?

— N-n-nie... a ty?

— Ani trochę. A teraz chodźmy lepiej spać. Jutro od rana udamy się na poszukiwanie tego korytarza. Musimy jeszcze odnaleźć potajemne przejście, prowadzące do podziemi.

— O nie, tam to już sama pójdziesz.

— A widzisz, wiedziałam, że tak będzie! A jeszcze się nazywa mężczyzną!... I często można było widzieć w tym czasie Elżbietkę w błękitnej sukience i czarnych bawelnianych pończoszka, harującą na swym ulubionym kurtyku po grasowanych alejach parku Glamis.

Ogrodnicy witali ją z radosnym uśmiechem.

— Nasza małeńka księżniczka to chyba będzie woltyżerka — jak łorośnie — mawiali patrząc w ślad za jej zgrabną sylwetką, mknącą wśród rozłożystych drzew alei.

Dzisiejszego popołudnia wszystko jest jakoś inaczej. Elżbieta jest pełna szczęścia i wzruszona do głębi duszy, poraz pierwszy będzie grała w komedii przed dorosłymi, poraz pierwszy w życiu włoży prawdziwą jedwabną sukienkę.

— Popatrz Dawidzie mam na sobie królewską suknię.

I raz jeszcze przegląda się w lustrze, powtarzając upajające słowa.

— Suknia królowej!

— Królowej? Przecież ty nie wiesz Elżbietko, jak się ubierała królowa. Nie widziałaś nigdy w życiu królowej!

— Dziewczynka z gniewem tupnęła nóżką i powiedziała z przekonaniem.

— Królowa zawsze nosi piękne jedwabne suknie i robi dużo dobrego bliżnim.

Czekoladowy krem

Pewnego dnia był wielki bal dziecięcy w rezydencji królewskiej, na który zostały zaproszone ze wszystkich zamków, tak samo pięknych jak zamek Glamis, najwyższe postawione rodziny Anglii i Szkocji.

Elżbieta w sukience z białego tiulu,

przepasanej błękitną wstęgą i oczyma pełnymi radosnego oczekiwania znalazła się w liczbie zaproszonych młodocianych gości. Wszystko ją zaciękało w tym wielkim nieznanym, wspaniałym zamku — zamku królewskim. Leżąc przy stole patrzyła w swój talerz, napełniony czekoladowym kremem, gdy w tym usłyszała obok siebie miły, lecz bardzo nieśmiały głos:

— Wydaje mi się, że panią zamazała sobie lewy policzek kremem.

Zażenowana dziewczynka odpowiedziała, jak wypada grzecznie wychowanym dzieciom.

— Dziękuję. Pan jest bardzo miły. Chłopczyk uśmiechnął się i odpowiedział nieśmiało:

— A panią jest doprawdy bardzo, ale to bardzo miła.

W ten mniej więcej sposób małe Elżbieta różowa, niebiesko-oka dziewczynka, dziećmi tajemniczej i marzycielskiej Szkocji spotkała się poraz pierwszy z tym, który został po latach jej mężem, królem i władcą największego imperium na świecie.

Zbliżyły ich ballady Szekspira

Po swym zamażpójściu w roku 1923 Elżbieta, jako księżniczka Yorku zamieszkała w Londynie.

I pewnego wilgotnego, mglistego dnia jesennego, w rozmowie z królową Mary wspominały historie tych zaręczyn.

— Po wypadku z kremem spotykaliśmy się często z Jerzym na dziecięcych balikach. Aż oto w 1920 r. Jerzy przybył do Szkocji i zdaje mi się, że wtedy zbliżyliśmy się najbardziej, jeździłmy dużo konno, grali w tenisa...

— Dziecię moje, myślę, że wtedy potrafiłaś tętnąć w mego syna i wiarę w siebie i chęć do życia.

— Wszystko nas wtedy zbliżało. Piękny, dzięki krajobraz górszczyzny, prastare ballady Szekspira, które czytaliśmy wspólnie, nasze gończe psy, towarzyszące nam na długich przechadzkach.

A jednak książę Yorku trzykrotnie musiał ponawiać swe oświadczenia, aż rozsądna panna zdecydowała się oddać mu swą rękę.

— Chwalić Boga Elżbieta nie należy do kobiet holdujących zbyt nowoczes-

ny formom życia — z ulgą powiedziała konserwatywna królowa Mary w dzień zaślubin księcia Yorku.

Księżniczka, która zawsze się uśmiecha

Istotnie księżna Elżbieta nie należała do kobiet ultramodern. Nie pudrowała się nigdy i nie malowała. Od wczesnego dzieciństwa nauczono ją myśleć o innych, szanować obowiązki, pracę i wszelki wysiłek ludzki.

Życie nowej księżniczki Yorku wypełniło się pracą i ożywioną działalnością społeczną.

A przede wszystkim stała się strażniczką zdrowia swoich najbliższych. Pewien lekarz powiedział kiedyś księżniczce, że wada w wymowie księcia Yorku daje się wyleczyć.

Księżniczka ustanawia natychmiast dla męża surowy rozkład życia — wodoleczniczo i długie ćwiczenia głosowe, które musi prowadzić po kilka godzin dziennie pod kierownictwem małżonki.

Dziś, jak wiadomo, król Jerzy VI mówi zupełnie normalnie i płynnie.

Księżna Yorku stale odwiedza szpitala i ubogich i zawsze się uśmiecha — ten uśmiech zdobywa jej serca; ten uśmiech promienny zdobył jej miano księżniczki, która się uśmiecha.

Nastąpił mroczny, typowo londyński dzień, kiedy poprzez ciężkie draperie, którymi przesłonięte są okna pałacu królewskiego, ledwo mającą latarnie uliczne. W taką przedwieczną londyńską przybyła księżna Yorku do pałacu, by podzielić się z królową Mary radością nowiną, że wkrótce zostanie matką.

— Poważna, twarz królowej opromienia uśmiech.

— Elżbieta narodziny tego dziecka będą wielkim wydarzeniem nie tylko dla naszej rodziny, ale dla całej Wielkiej Brytanii, dla całego świata. Kto wie, może to dziecko kiedyś zasiądzie na tronie brytyjskim.

Wzruszona Elżbieta unosi głowę.

— Tak — mówi księżna — jakże często o tym myślałam.

Następczyni tronu

...Po urodzeniu „drugiej Elżbiety“, księżniczka przez długi czas ciężko chorowała.

A po kilku latach postać księżniczki Yorku wraz z dwiema małeńkimi i córeczkami stała się najmiłym zjawiskiem na ulicach Londynu: „trzy białe szkockie różyczki“ mówi do siebie obywatel londyński spotykając je na ulicy.

Rok 1538. Dwunastoletnia dziewczynka podparłszy się rękoma poważnie patrzy na matkę. Ma również błękitne oczy i kasztanowate włosy. Jej rodzicami są król i królowa Anglii. A z tych wątych ramion, które zwykle trzymają się prosto, spływała rok temu purpura, zaś główkę jej zdobiła miniaturowa korona.

Przy pierwszym wejściu na tą dziewczynkę uderza jej podobieństwo do fotografil matki z owego dziecięcego pikniku, kiedy grano na zamku szkockim „Sen nocy letniej“.

Ale jest coś, co ją odróżnia od tamtej dziewczynki: inne spojrzenie i inny uśmiech pełen przedwczesnej powagi czy costojenstwa. Ta druga Elżbieta już od kołyski wiedziała do czego spóbi ją los. I to poczucie powagi zadań, jakie ją oczekują, wpływa na kształtowanie się charakteru dziecka.

— Chciałabym mamusiu pojechać z wami do Francji.

— Jesteś jeszcze za mała Elżbieto, a poza tym musisz opiekować się Małgorzatą. Do Francji jeszcze zdążysz pojechać, kiedyś indziej.

I oto pewnego poranka, gdy para królewska bawiła w Paryżu, a Elżbieta spowiadała się swemu wychowawcy podczas lekcji etykiety z tęsknoty za rodzicami, dowiedziała się następującej rzeczy:

— Monarcha i jego następcą nigdy nie mogą jednocześnie opuszczać Anglii. Życie obfituje w choroby i nieszczęśliwe wypadki. Albo monarcha, albo jego następcą musi pozostawać w domu.

Tej drugiej małej Elżbietae niania nie opowiada straszliwych podań szkockich, ani klechd ludowych o nimfach i elfach, zaludniających prastare olbrzymie lasy Szkocji.

Jej życie ujęte jest w karby surowej etykiety angielskiego dworu. Zresztą dziecko nie lubuje się w baśniach, podaniach i balladach. Jej upodobania są inne. Pociągają ją opisy przygód, podróży i śmiałych przedsięwzięć, ludzi czynu. Konrad, London i Kipling, to jej ulubiona literatura.

O WSZYSTKIM POTROCHU...

Perypetie na Kongresie pisarzy w Pradze. — Napływ cudzoziemców do Francji. — Wizyta w mieszkaniu D'Annunzia

W jednym z pism francuskich ukazał się artykuł na temat ostatniego zjazdu Pen-Klubów w Pradze. Autor artykułu, delegat francuski, podaje na wstępie, że Pen-Kluby liczą obecnie 4.000 członków reprezentujących 46 różnych narodowości i państw, wylączając Rosję Sowiecką i Niemcy. W tym roku odpadła również Austria, która przestała istnieć jako państwo samodzielne. Traf chciał, że w tym roku zjazd przedstawicieli wszechświatowej literatury odbył się w Pradze, uważanej obecnie za najczulszy punkt neurałgiczny świata. Nic więc dziwnego — pisze autor artykułu — że do sali obrad wdarły się od razu niebezpieczne tematy polityczne.

Zaczęło się od depeszy Japonii, która od dłuższego czasu ubiegała się o to, aby następny kongres pisarzy w 1940 roku odbył się w Tokio. Obecnie Japonia donosiła w nadesłanej depeszy, że pewne zmiany polityczne nie pozwalają jej na przyjęcie pisarzy „kosmopolitycznych“. Ponadto okazało się, że wskutek naprężonych stosunków węgiersko-czeskich przedstawiciele węgierscy na zjazd nie przybyli. Wreszcie w ostatniej chwili Włochy wycofały swego jedyne przedstawiciela — Marinettiego.

W bieżącym roku daje się zauważyć

we Francji olbrzymi napływ turystów ze wszystkich stron świata. W ciągu jednego tylko ostatniego tygodnia wyjechało ze Stanów Zjednoczonych do Francji 17.800 turystów. Jak wiadomo w ubiegłym roku odwiedziło Francję 900.000 turystów, którzy zostawili we Francji 3 miliardy 500 milionów franków... Wedle obliczeń francuskiego komisariatu turystycznego napływ cudzoziemców w tym roku ma być jeszcze większy. Jako jeden z powodów napływu cudzoziemców podają fakt stosunkowo niskich cen dzięki czemu Francja zyskała w tym roku opinię jednego z najtańszych państw europejskich. Jako przykład podaje się okoliczność, że funt angielski, który w ubiegłym roku kosztował 130 franków, w tym roku kosztuje — 178 franków.

Ciało D'Annunzia dawno już spoczywa w grobie, lecz mimo to dostęp do jego mieszkania jest bardzo utrudniony. W ostatnich latach swego życia poeta nazywał siebie „biednym franciszkaninem“ i uważał, że wyeliminował już ze swego mieszkania wszystko, co można uważać za zbędne. Ale wizyta w jego mieszkaniu świadczy o czymś wręcz przeciwnym. D'Annunzio był fanatycznym wielbicielem perfum i codziennie rozlewał wokół siebie co najmniej pół li-

tra esencji kwiatowej. Namiętność ta przybrała wkrótce takie rozmiary, że D'Annunzio został współwłaścicielem jednej z perfumeryjnych fabryk włoskich która dostarczała mu w wielkich ilościach specjalnych perfum, t. zw. „Aqua Nunzia“.

Garderoba jego również nie odznaczała się zbytnią skromnością. W szafach willi do tej chwili wisi przeszło sto garniturów, pięćdziesiąt palt i futer. W szufladach spoczywa pół setki kapeluszy, dwieście par pantofli, niezliczona ilość koszul, krawatów i pyjam.

D'Annunzio był, jak wiadomo, przez całe życie wielkim hipochondrykiem. Najmniejsze przeziębienie wprawiało go w zły humor i nasuwało myśl o zbliżającej się śmierci. Na jego nocnym stoliku do tej chwili spoczywa cała apteczka. Celem uniknięcia przeziębienia poeta utrzymywał w swej willi niezmiernie wysoką temperaturę. Tylko w tych warunkach pisarz mógł spokojnie pracować.

Do pracy zasiadał zazwyczaj o 10-ej wieczorem i nie wstawał z fotelu przed godziną ósmą rano. Przez cały ten czas w całej willi we wszystkich pokojach musiało płonąć rześiste światło. Biada, słuzącemu, który przez oszczędność gasił choćby jedną lampę w najsłabszej choćby komnacie...



Sierpień

22

poniedziałek

Dzień	Symfonia	
Jutro	Filipa	
Wschód słońca		4.37
Zachód słońca		18.49
Wschód księżyca		0.58
Zachód księżyca		16.57
Długość dnia		14.56
Ubyło dni		2, 3

Pożar w Andrespolu

wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem

Wydział śledczy przy Komendzie Powiatowej powiadomiony został wczoraj o pożarze, jaki wybuchł w zagrodzie Zygmunta Cicheckiego w Andrespolu koło Łodzi.

Na skutek pożaru, mimo energicznej akcji straży Wiśniowej Góry i Andrespola, spłonęła stodoła oraz dom mieszkalny.

Jak ustalilo dochodzenie pożar powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez niejakiego Morgensterna, który w przeddzień przybył do Andrespola i nocował w stodole Cicheckiego. Nad ranem Morgenstern zapalił papierosa i rzucając nieugaszoną zapalniczkę wznicił ogień.

Sprawca mimowolnego podpalenia został pobity przez kilku mieszkańców Andrespola.

Dochodzenie prowadzi posterunek miejscowy i Wydział Śledczy w Łodzi.

Delegacja „Frontu młodo-żydowskiego” przybyła do Łodzi

W dniu wczorajszym przyjechała do Łodzi delegacja „Frontu młodo-żydowskiego” z Warszawy w osobach adiutanta adw. Rypla — R. Grinberga, sekretarza — H. Szpignera i J. Topera.

Celem wizyty delegacji warszawskiej było nawiązanie kontaktu w sprawie zorganizowania oddziału legionowego Frontu młodo-żydowskiego w Łodzi oraz na terenie województwa łódzkiego.

Delegacja ma odbyć cały szereg konferencji.

Nasz reporter zafotografował:

Na ulicy Pabianickiej, Kazimierz Sitor, wyskakując z tramwaju, znajdując się w biegu, uderzył głową o słup tak fatalnie, że doznał uszkodzenia czaszki i wstrząsu mózgu i padł nieprzytomny.

Wzywany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Julianowskiej został napadnięty przez nieznanych sprawców 44-letni Bolesław Michalak, zamieszkały przy ulicy Pojezierskiej Nr. 4 i został poranny nożami, odnosząc ciężkie obrażenia głowy i rąk.

Rannego po opatrzeniu pogotowie odwieziono do domu.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Broniewskiej Nr. 4 uległ zatruciu po spożyciu zepsutego młyna małż. 42-letni Stanisław i 40-letnia Genowefa Romanowscy oraz dwoje ich dzieci.

Przybyły lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił chorych na miejscu w stanie mocno osłabionym.

Na ulicy Pabianickiej został na jechany przez samochód rowerzysty 17-letni Arnold Zameł, zamieszkały przy ulicy Prusa 14.

Wskutek wypadku Zameł odniósł złamanie prawego przedramienia oraz obrażenia głowy.

Rannego, po opatrzeniu, pogotowie odwieziono do szpitala.

Jak ustalono, winę ponosi sam poszkodowany, który raptownie skręcił wprost pod samochód, tak że kierowca nie zdołał już zatrzymać ani wyminąć go.

W stawie we wsi Borówka, pow. brzezińskiego utonął w czasie kąpieli 27-letni Gustaw Weinert, zamieszkały przy ulicy Grzybowej 22 w Łodzi.

Wcinert wraz z towarzyszymi wybrał się na wycieczkę rowerem i gdy zatywał kapieli utonął w stawie.

Zwłoki wydobyto po dłuższych poszukiwaniach.

Na posesji przy ulicy Pieknej Nr. 57 spadł z okna na pierwszym piętrze 42-letni Stanisław Kasprzak. Odniósł on ogólne obrażenia ciała. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Włamanie do mieszkania sędziego

W czasie pościgu jeden ze sprawców został ujęty. — Włamywaczom odebrano łup

W dniu wczorajszym dokonano śmiałego włamania do mieszkania sędziego sądu grodzkiego w Łodzi, J. Orlika, zamieszkałego przy ul. Andrzeja 32. Złoczyńcy dostali się do mieszkania

sędziego za pomocą wylamania zamku u drzwi wejściowych, po czym — po otwarciu szaf i szuflad — skradli garderobę oraz inne wartościowe przedmioty.

W pewnej chwili dozorczyńni tegoż domu zauważyła w oknie jakiegoś obcego osobnika, który, stojąc na stole, usiłował zdjąć jakiś przedmiot ze szafy. Wobec tego, że sędzia Orlik, wychodząc tego samego dnia z rana z domu, polecił dozorczyńni uważać na mieszkanie, ta wybiegła szybko na podwórze. Po kilku chwilach zauważyła 2-ch mężczyzn, z których jeden nosił worek na plecach. Dozorczyńni zagroziła im drogę, wzywając pomocy.

Złoczyńcy rzucili się do ucieczki. Za nimi puściło się w pogoń kilku lokatorów tegoż domu. Dopiero przy pomocy woznego P. K. O., niejakiego Góralskiego, i lokatora domu przy ul. Andrzeja 32, Apfelbauma, udało się jednego z włamywaczy zatrzymać przed domem Nr. 40 na ul. Żeromskiego.

Włamywacz zdołał im się w pewnej chwili wyrwać, lecz został ponownie ujęty i oddawiony do 7-go komisariatu policji, gdzie okazało się, że był nim Szama Mandelbaum, recydywista.

Mandelbauma osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Łup został całkowicie odebrany.

Za drugim osobnikiem wdrożono dochodzenie.

Akcja pracowników Ubezpieczalni w sprawie unormowania płac

Związki zawodowe podjęły akcję o uregulowanie płac pracowników Ubezpieczalni Społecznej, zarówno pracowników administracyjnych, jak i niższych funkcjonariuszów. O ile chodzi o płace niższych funkcjonariuszów, to kwestia podwyższenia minimalnej granicy z 80 na 92 zł. została już ostatecznie przesądzona przez Min. Opieki Społecznej na korzyść pracowników, a obecnie jedynie toczy się spór o termin podwyższenia stawek.

Związki zawodowe domagają się zastosowania wyższych stawek z dniem 1 lipca 1938 roku podczas gdy dyrekcja ze względów budżetowych zamierza wprowadzić stawki dopiero od 1 stycznia 1939 roku.

Spór ma być zatarty jeszcze w bież. miesiącu.

O ile chodzi o pracowników administracyjnych, jako też i niższych funkcjonariuszów wysunięty został wniosek o przyznanie 10-proc. dodatku do płac, tak zw. dodatku wielkomiejskiego, z którego korzystają pracownicy Ubezpieczalni w Warszawie i innych większych miastach.

Sprawa ta została przychylnie potraktowana przez dyrekcję Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi i na skutek zabiegów władz związkowych, został już ze strony dyrekcji wystosowany odpowiedni wniosek do Min. Op. Społecznej w sprawie przyznania 10-proc. dodatku dla pracowników Ubezpieczalni w Łodzi.

BANK KUPIECKO KREDYTOWY Sp. w ŁODZI 29

przyjmuje wkłady i lokaty na najdogodniejszych warunkach i przy korzystnym oprocentowaniu
Tajemnica wpłat ustawowo zagwarantowana.

Ojciec porwał dziecko

Dramatyczna scena na ul. Gdańskiej

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych liczni przechodnie byli świadkami niezwyklego wypadku, jaki miał miejsce przy zbiegu ulic Gdańskiej i Kopernika.

Gdy jakaś kobieta w towarzystwie mężczyzny i dziecka przechodziła ulicą Gdańską, nagle podszedł do nich mężczyzna, który, nazywając dziecko po

imieniu, chwycił je w ramiona, usiłując się oddalić.

Kobieta, która była matką owego dziecka, wszczęła krzyk. Incydent zlikwidował przechodzący policjant.

Jak się okazało, mężczyzna owym był Henoch Kirszblat z Kowla. Przybył on unyśnić do Łodzi w tym celu, by zabrać ze sobą dziecko, które pozostało przy matce po separacji.

Pościg za frzema awanturnikami,

k którzy napadali na przechodniów na ul. Rokicińskiej

Jeden z posterunkowych P. P. pełniący służbę na ulicy Rokicińskiej usłyszał około godziny 1 w nocy rozpoczęte krzyki.

Policjant zauważył jak trzech osobników znęca się nad jakimś mężczyzną. Na widok nadbiegającego policjanta wszyscy rzucili się do ucieczki. Policjant pobiegł za nimi i dogonił jednego z nich.

Zatrzymanym okazał się 28-letni Sta-

nisław Wandachowski, robotnik, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 8.

Wandachowski wraz z dwoma innymi zaczął na ulicy Rzgowskiej przechodniów, żądając od nich pieniędzy na wódkę. W wypadku odmowy wszyscy w trójkę rzucali się na swą ofiarę i bili tępymi narzędziami.

Awanturnik został odstawiony do aresztu. Za pozostałymi wdrożono poszukiwania.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PNIEDZIAŁEK, 22 sierpnia 1938 r.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zórze”. 6.20—6.45 Muzyka (płyty). 6.45—7.00 Gimnastyka. 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. Rudolfa Pietronca. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00—13.45 Przerwa. 13.45—14.15 P. Czajkowski. Koncert skrzypcowy D-dur w wykonaniu B. Hubermana (płyty). 14.15—14.26 Łódzkie wiadomości giełdowe. 14.20—15.15 Koncert żyweń. 15.15—15.30 „Wyprawa po skarby” — audycja dla dzieci starszych w opr. Wandy Boye (z Wilna). 15.30—15.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich. Wacław Sieroszewski „Risztan” — nowela. 15.45—16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.00—16.45 Koncert w wykonaniu orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagajewskiego (z Łodzi). 16.45—17.00 Wśród rodaków w Brazylii — pogadanka — wygłosi Jerzy Marlicz (z Torunia). 17.00—17.10 Pogadanka aktualna. 17.10—17.50 Audycja wymienna z Katowic. 17.50—17.55 O wszystkim po troszku. 17.55—18.00 Wiadomości sportowe lokalne. 18.00—18.10 Pogadanka sportowa. 18.10—18.30 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza. Przy fortepianie Jadwiga Szamotulska.

18.30—18.55 Audycja konkursowa Polskiego Radia.

19.00—19.00 Przerwa.

19.00—22.50 „Kawaler srebrnej róży” — opera w 3-ach aktach Ryszarda Straussa. Transmisja z Salzburga. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Hansa Knappertsbuscha. W przerwie I ok. godz. 20.09—20.19 Pogadanka aktualna.

W przerwie II ok. godz. 21.12—21.27 Dzienik wieczorny i pogadanka aktualna.

22.50—23.00 Wiadomości sportowe.

23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00 DEUTSCHLANDSENDER. „Kawaler srebrnej róży” — opera Ryszarda Straussa. Transm. z Festspielhaus w Salzburgu (w ramach Festiwalu Salzburkiego).

19.55 HEILVERSUM I. Koncert symfoniczny z Schellengens pod dyr. Schurichta.

20.00 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

20.30 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.

20.45 RADIO-PARIS. Festival Ravela (transm. z Vichy).

20.55 SOFIA. Koncert symfoniczny.

21.30 RZYM. Koncert symfoniczny z Bazyliki di Massenzio.

21.35 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

Wisielec na cmentarzu

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na cmentarzu na Dolach znaleziono wiszącego na drzewie mężczyznę, który już nie żył.

Zwłoki wisielca odcięto i zabezpieczono na miejscu. Zarządzone przez policję dochodzenie ustaliło, iż denatem był 36-letni Bolesław Mieczysław Andrzejewski, zamieszkały przy ulicy Chłodnej Nr. 2.

Powodów samobójstwa dokładnie nie ustalono.

Rejestracja rocznika 1920 i 1921

W dniu 1 września rb. winni się zgłosić do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkałi na terenie 1-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A B C D E F G H I J.

Ponadto w dniu 1 września rb. zgłosić się winni do rejestracji wszyscy mężczyźni urodzeni w latach 1920 i 1921 zamieszkałi na terenie 6-go komisariatu policji, których nazwiska zaczynają się od liter A do Z włącznie.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien przy sobie posiadać dowód osobisty, względnie inny dokument stwierdzający tożsamość danej osoby.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie ulegną na podstawie art. 99 i 170 karze aresztu do 3 miesięcy, grzywny do 3-000 złotych, lub jednej z tych kar.

Rejestracja odbywa się w lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Al. Kościuszki 19.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka — Plac Kościelny 8, A Charemska — Pomorska 12, W. Wagner i S-ka — Piotrkowska 67, J. Zajaczkiewicz i S-ka — Plac Bochnera, Z. Górczycki — Przejazd 59, M. Epszejn — Piotrkowska 225, Z. Szymański — Przędzalniana Nr. 75.

ROMANS „małej kobietki” i 16-letniego mężczyzny w filmie

PIERWSZA MIŁOŚĆ

od jutra w kinie

„EUROPA“



WZNOWIENIE ROZGRYWEK LIGOWYCH

Wisła zwycięża w Warszawie. — AKS przegrywa w Poznaniu Ł. K. S. rozgromiony w Krakowie

Po dłuższej przerwie wznowione zostały wczoraj rozgrywki ligowe.

Spotkania wykazały formę wakacyjną zespołów, przy czym miały one jednak przebieg bardzo interesujący.

Warta—AKS 4:3 (1:3)

Poznań, 21 sierpnia. Cały czas przeważa Warta, aczkolwiek do przerwy słabiej grają wcale nieźle i bardzo ambitnie, co odzwierciedliło się też w wyniku w tej fazie. Pierwszy punkt dnia zdobywa dla A.K.S.-u w 10 min. Spodziej, dwie dalsze bramki strzelają w 20 min. Piontek i w 33 m. Sikora. Jedyną bramkę zdobywa Warta do przerwy ze strzału Gendery w 44 minucie.

Po przerwie w 15 minucie Kazimierzczak strzela drugi punkt, a w 28 minucie ten sam gracz wyrównuje. Zwycięską bramkę zdobywa Warta w 35 minucie z rzutu karnego egzekwowanego przez Danielaka.

Publiczności 5 tysięcy. Sędziował p. Walczak z Warszawy.

Wisła—Warszawianka 3:2 (1:2)

Warszawa, 21 sierpnia. Warszawianka w pierwszej połowie jest drużyną lepszą, po przerwie opadła na siłach, natomiast Wisła zrywa się do ataku, chcąc za wszelką cenę wyrównać. Pod koniec meczu gra coraz ostrzejsza. Przy stanie 3:2 dla Wisły Warszawianka chce za wszelką cenę wyrównać.

Bramki zdobyli w 9 minucie z kórnera Wierczorka Kmiola strzela główka, w 15 minucie z kórnera Pirycha zdobywa Kmiola dla Wisły w 43 minucie Artur z centry Łyki.

Po przerwie w 9 minucie Artur z podania Gracza wyrównuje w 13 minucie. Gracz pięknym strzałem strzela i zdobywa zwycięską bramkę.

Sędziował p. Kuchiarz z Lwowa.

Polonia—Smigły 3:0 (2:0)

Wilno, 21 sierpnia. Polonia wystąpiła w zapowiadzianym składzie, natomiast w Smigłowym brak było dwóch graczy. Zespół warszawski zagrał o klasę lepiej od przeciwnika i wygrał najzupełniej zasłużenie.

Pierwszą bramkę dla Polonii zdobył w 15-ej minucie Jazulski. Ten sam gracz podwyższył wynik do 2:0 w 20 minucie.

Po przerwie gra jest brutalna przy czym jednak Polonia przeważa, zdobywając trzecią bramkę ze strzału Nawrota.

Sędziował p. Sznakder z Krakowa.

Ruch—Pogoń 3:1 (1:0)

Wielkie Hajduki, 21 sierpnia. Obie drużyny w pełnych składach, Ruch przez cały czas miał przewagę, Pogoń gra w defensywie. W drugiej połowie gra ostra, szczególnie ze strony Pogoni, która poluje na graczy Ruchu.

Do przerwy w 35 minucie Wodarz bije rzut wolny, piłkę łapie Peterek i główką zdobywa prowadzenie dla Ruchu.

Po przerwie w 21 minucie Szmít również główką wyrównuje, w 30 minucie Kruk podaje Wilimowskiemu, który jest na spalonym, i z tej pozycji uzyskało drugą bramkę dla Ruchu.

W ostatniej minucie gry Wilimowski zdobywa trzecią bramkę.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa. Widzów sześć tysięcy.

Cracovia—ŁKS 6:2 (3:0)

Kraków, 21 sierpnia.

Spotkanie to zgromadziło ponad 5000 osób, które oglądały pierwszorzędną futbol, zwłaszcza przez pierwsze 20 minut przed pauzą i 30 minut po pauzie.

Białoczerwoni zaskoczyli przeciwnika krótką przyziemną grą i przebieżkami przez linię obrony jak chcieli. Dopiero po 30 minutach ŁKS nawiązał jako taką walkę, jednak pomoc Cracovii rozbiła każdy atak.

Kilka wypadów, jego ostre strzały wylapał dobrze grający Radwański w bramce, po czym Cracovia bombarduje bramkę ŁKS-u aż do przerwy. Tylko dobrze grającemu bramkarzowi Łódzkiego

mu należy zawdzięczać, że białoczerwoni nie strzelili do przerwy co najmniej 6 bramek.

Bramki do przerwy strzelili Szeliga, Korbas i Sępiec.

W czasie przerwy dokonano wręczenia kwiatów i upominków graczowi Cracovii, Górze, z okazji setnego meczu.

Po pauzie początkowo gra osłabła to też ŁKS przez 10 minut jest przy głosie, jednak gra z pechem.

Wypad Cracovii w 12 minucie przynosi jej 4 bramkę strzeloną przez Skal-

skiego, w 3 minuty później ŁKS strzela swą pierwszą bramkę przez Króla.

Następnie w 20 minucie Zembaczyński w pełnym biegu strzela 5 bramkę dla Cracovii. W 20 minucie po zagranii trójki środkowej Korbas strzela 6 bramkę. Jedną minutę przed końcem ŁKS strzela drugą bramkę przez Olsze.

Parę minut przed końcem Korbas uległ kontuzji w zderzeniu z bramkarzem i musiał opuścić boisko.

W Cracovii wyróżnili się Szeliga, Korbas, cała pomoc i Radwański w bramce. W ŁKS Galecki, Król i Miller.

Sędziował bardzo dobrze p. Pichel-ski z Warszawy.

TABELA LIGOWA.

	Gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	11	15	33:20
2) Warszawianka	11	13	28:24
3) Wisła	11	13	18:17
4) A. K. S.	11	11	25:18
5) Cracovia	10	11	23:22
6) Pogoń	11	11	12:14
7) Warta	11	10	34:29
8) Smigły	11	9	18:27
9) Polonia	10	8	19:24
10) Ł. K. S.	11	7	13:28

O wejście do ligi

Sensacje ostatniej niedzieli rozgrywek

W dniu wczorajszym odbyły się w kraju ostatnie spotkania o wejście do ligi w grach międzygrupowych.

Wyniki ich były następujące:

Legia—UT 1:0 (0:0)

Drużyna stołeczna wystąpiła w składzie: Dąbrowski, Frontczak, Zbilkowski, Wronka Sosnowski, Piłka, Włodarski, Przedziecki, Kotkowski, Gburzyński, Przepióra. Mistrz Łodzi wystąpił w składzie normalnym, jedynie miejsce Strzelczyka na obronie zajął junior Muszyński.

Jedyną bramkę dnia uzyskał w 7-ej min. po przerwie prawoskrzydłowy gości Przepióra. — Sędziował p. Gryc. Publiczności około 2000 osób.

Piłka nożna — to kapryśna pani, która w najmniej oczekiwanych chwilach, wówczas gdy wszystko doprawdy przemawia za zwycięstwem faworyta, i nie budzi ono nawet cienia wątpliwości — plata figla. Tak było też wczoraj na ostatnim w grupie meczu Union Touring z stołeczną Legią.

Po 26 kolejnych zwycięstwach mistrza Łodzi spodziewano się, iż finisz grupowy a zarazem generalna próba przed najcięższym finałowym meczem z Garbarnią, wypadnie obiecująco i napelni nas nadzieje w obliczu spotkań finałowych. Tymczasem fioletowi najnieoczekiwanej się wczoraj potknęli, i to na całej linii. Nie zwracając już uwagi na wynik którego znaczenie jest czysto formalne, stwierdzić należy, iż wczorajszy ich występ wypadł blado.

W porównaniu z ostatnimi meczami — drużyna zmieniła się nie do poznania. Żadna linia nie stanęła na wysokości zadania, tym rzem nie kleiło się nigdzie. Michalski bezwzględnie ponosi winę za puszczonej bramkę. Debiut rezerwowego obrońcy Muszyńskiego nie był udany. — Nie dopisała również najlepsza zazwyczaj formacja — linia pomocy. Zadowolili może jeszcze Szulc, Lieske zaś i Piłc byli wyraźnie poniżej swej formy. Najfatalniej jednak wypadła gra napastników.

W okresie dłuższej przerwy pudłowali oni nawet z kilku kroków, przy czym obaj skrzy-

dłowi nie oddali dostojnie w ciągu meczu ani jednej dokładnej centry.

Z perspektywy wczorajszego spotkania losowskiego na mecz z Garbarnią nie są najlepsze.

Garbarnia—Czarni 7:2 (3:2)

Lwów, 21 sierpnia. Garbarnia zagrała spotkanie to koncertowo a zwłaszcza po przerwie miała znaczną przewagę.

Strzelcami bramek dla zespołu zwycięskiego byli Pazurek i Nowak po trzy oraz Wilczkiewicz. Dla Czarnych bramki zdobyli: Kostrzewski i lewy łącznik. Sędziował p. Kurzweil.

Dąb—Rewera 6:1 (3:0)

Katowice, 21 sierpnia. Bramki uzyskali w 10 i 13 minucie w pierwszej części gry Grządziel, w 16 Dytko dla Dębu, a w 18 minucie w pierwszej części gry Mielczarowski dla Rewery.

Po przerwie w 6 minucie Drzyzga strzela dalszą bramkę, a w 9-ej Grządziel, w 39 minucie Dreszer ustala wynik dnia.

Sędziował słabo Śluczyński z Częstochowy. Widzów 1000 osób.

Legia — Gryf 2:2

Toruń, 21 sierpnia. W Toruniu poznańska Legia zremisowała z Gryfem toruńskim 2:2. Do przerwy prowadził poznańczyk 1:0, ale po przerwie prawie do końca prowadzenie uzyskali toruńczycy 2:1. Wyrównanie padło na dwie minuty przed końcem gry.

WKS Grodno—Makabi 4:2

Grodno, 21 sierpnia. W Grodnie miejscowy WKS. pokonał wileńską Makabi 4:2 (2:1).

PKS Łuck — Pogoń 7:2

Brześć, 21 sierpnia. W Brześciu n/B. PKS. z Łucka odniósł wysokie zwycięstwo nad miejscową Pogonią 7:2.

Nowy rekord Polski w rzucie młotem ustanowił Węglarczyk na zawodach w Katowicach

Katowice, 21 sierpnia. Na boisku komitetu WF w Katowicach odbyły się w dniu dzisiejszym zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich.

Największe zainteresowanie wzbudził start Soldana w biegu na 2000 mtr., którego przeciwnikiem miał być Kurpesa z Łodzi. Tymczasem Łódzianin przybył na boisko w chwili zakończenia zawodów. Przyjechał on bowiem z Katowic dopiero o godz. 12,09 w południe i zamiast udać się bezpośrednio na zawody, poszedł sobie na obiad, sądząc, że zawody odbędą się dopiero po południu.

Soldan, nie mając groźnych konkurentów, mimo to uzyskał dobry czas 5,41,4, ustalając nowy rekord okręgu krakowskiego. Drugim był Omasta (WKS, Bielsko) 6,05,8, nowy rekord okręgu śląskiego.

W rzucie młotem rekordzista Polski Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski rzutem 49,50 mtr.

Godzinę przed tym Węglarczyk startował w zawodach sokolich w Chorzowie, gdzie uzyskał znacznie lepszy wynik a mianowicie 50,58 mtr. Rekord chorzowski nie będzie prawdopodobnie uznany, bowiem nie było pełnego kompletu

komisji sędziowskiej. Poprzedni rekord Węglarczyka, ustalony przed dwoma tygodniami na międzynarodowym meczu Bytom—Chorzów, wyniósł 48,94 mtr.

Poszczególne wyniki były następujące: W skoku o tyczce Sznajder, nie mając konkurencji, przeszedł wysokość 3,83. Wysokość tę Sznajder przeszedł za pierwszym razem. Podwyższoną mu poprzeczkę do 4,03 trzykrotnie stracił. 2) Bankowiak (Pogoń) 3,43.

300 mtr.: 1) Drozdowski (Pogoń) 36,5 — nowy rekord okręgu śląskiego, 2) Kałamaja (KPW, Katowice). Otrzymał on 25 mtr. wyrównania i uzyskał czas na tym skróconym dystansie 37 sekund.

W rzucie młotem Mikos (Pogoń, Katowice) rzucił 41,94. Poza konkursem ten sam zawodnik uzyskał 44,11.

Skok wzwyż: 1) Lastowica (BBTV, Bielsko) 1,78; wynik ten należy uważać za bardzo dobry albowiem Lastowica jest juniorem, 2) Chmiel (Pogoń) 1,68.

Sztafeta 4x200 mtr.: Startowały dwie sztafety: KPW Katowice i Pogoń. Obie drużyny uzyskały czasy lepsze niż dotychczasowe rekordy Śląska: 1) KPW — 1,37,7, 2) Pogoń — 1,36,5.

Rurański za motocyklem wygrywa wyścig Hajduki—Żory

Katowice, 21 sierpnia. Dziś został rozegrany wyścig kolarski na dystansie 76 km. na trasie Hajduki — Żory i z powrotem o puchar prezesa Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. Szadoka.

Pierwsze miejsce zajął Rurański (Walter (Ruch) w czasie 2,05,18 przed swoim bratem Ewaldem i Nowackim (Stadion, Chorzów) w tym samym czasie. Na 4 i 5 miejscu uplasowali się: Szware (I.F.C., Katowice) i Kloc (Policyjny, Katowice). Obaj uzyskali czas 2,08,25.

Po wyścigu komisja sędziowska dyskwalifikowała Rurańskiego Waltera i Nowackiego za jazdę motocyklem.

200 mtr.: 1) Drozdowski (Pogoń) 23,4, 2) Danielak (Pogoń) 24,1. Warto zaznaczyć, że Podobliński, mistrz Krakowa, zajął dopiero trzecie miejsce z czasem 24,4.

Skok w dal: 1) Chmiel (Pogoń) 6,61,2, 2) Grzbiela 6,02.

Oszczep: 1) Chmiela (Pogoń) 48,90, 2) Kadzielawa 44,17.

100 mtr.: 1) Walke (PPW) 11,6, 2) Podobliński (Cracovia) 11,7.

800 mtr.: 1) Młozga (KPW) 2,04,8, 2) Danielak (Pogoń) 2,07,1.

W biegu juniorów na 1,500 mtr. wygrał Bożek (KPW) 4,36,2, 2) Kaczmarek (KPW) 4,39,7.

Konkurencja pań: 60 mtr.: 1) Małkowska (Pogoń) 8,6, 2) Janikowska (Pogoń) 8,9.

100 mtr.: 1) Małkowska 13,8, 2) Krawczykowa (Pogoń) 14.

Skok wzwyż pań: 1) Mermelówna (KPW) 1,35, 2) Krygerówna (KPW, Pomorzanie, Toruń) 1,25.

Rzut dyskiem: 1) Krygerówna (KPW, Pomorzanie) 30,86, 2) Dyrzianka (KPW, Katowice) 27,96.

Juniorki Warszawy wygrywają w Poznaniu

Poznań, 21 sierpnia. Powracające z obozu w Sierakowie zespoły juniorek Warszawy i Poznania rozegrały na boisku Arcty mecz, zakończony wynikiem remisowym 3:3 (1:2). Prawie do samego końca zawodów prowadziła warszawianka, a poznańczykom udało się wyrównać dopiero w 88 minucie.

Zakończenie raidu Szlakiem Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 21 sierpnia. W niedzielę w lokalu WKS. Legia odbyła się uroczystość zakończenia raidu motocyklowego Szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Wobec tego że komisja obliczeniowa nie ukończyła swych prac, ogłoszenie wyników narazie jeszcze nie nastąpiło. Wręczono natomiast wszystkim zawodnikom, którzy ukończyli raid plakiety pamiątkowe, wręczenia dokonał dowódca broni pancernej gen. Kozicki w asyście kierownika raidu z płk. Meyerem i p. Umgelterem na czele. Gen. Kozicki wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie do zawodników, na które odpowiedział inż. Docha.

Lwów wygrał z Zagłębiem 3:2

Lwów, 21 sierpnia. W trzecim dniu meczu tenisowego Lwów—Zagrzeb rozegrano pozostałe spotkania w grze pojedynczej, wobec niedyspozycji Hebby, który zwichnął w sobotę palec, zastąpił go w walce z Kovacsem Kołacz. Mecz był bardzo ciekawy wobec równych sił obu graczy. Zwyciężył po zaciętej pięciosetowej walce Jugosłowianin, który wytrzymał na ogół lepiej silne tempo. Wynik cyfrowy spotkania Kovacs—Kołacz: 3:6, 6:3, 5:7, 6:2, 6:3.

Spotkanie Milla—Baworowski stało na znanie wyższym poziomie od meczu Kovacs—Kołacz. W pierwszym secie wielka przewaga ma Jugosłowianin, który lekko wygrywa tego seta 6:1, drugi set wygrywa w wspaniałym stylu Polak na sucho 6:0, zaś w trzecim przy stanie 4:3 dla Milla Baworowski skroczył z powodu zapadających ciemności.

Wynik ogólny meczu Lwów—Zagrzeb brzmiał wobec skroczenia Baworowskiego 3:2 na korzyść Lwowa.

Pomorze pokonało Łódź w meczu pływackim

W Bydgoszczy odbył się międzyokręgowy mecz pływacki Pomorze—Łódź, który zakończył się zwycięstwem Pomorza w stosunku 87:58 pkt. Na 12 konkurencji Łódź wygrała tylko dwie.

Sześciobój atletyczny o mistrzostwo okręgu

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku Geyera cztery konkurencje sześcioboju atletycznego o mistrzostwo okręgu. W sześcioboju startuje 50 zawodników. W dotychczas rozegranych konkurencjach wyniki osiągnięto następujące: dysk: 1) Markiewicz (Z.) 28,06 mtr. przed Kołodziejem (SKS) 28,61 i Hincem (Wima) 27,58 mtr. Kula: 1) Kołodziej (SKS) 10,46 mtr. przed Hincem 9,11 mtr. i Markiewiczem (Z.) 9,07 mtr. Skok w dal: 1) Kawał Cz. (Wima) 4,79 przed Hincem (Wima) 4,73 m. i Ignaszewskim (Z.) 4,72 mtr. Dźwiganie ciężarów: 1) Janiszewski (Zjedn.) 100 kg. przed Różańskim (Z.) 100 kg. i Dubielem (Zjedn.) 95 kg.

Australia rozgromiła Niemcy 5:0

W finale spotkają się Australia z Ameryką

Brooklyn, 21 sierpnia. Międzystrefowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy mistrzami strefy europejskiej Niemcami i mistrzem strefy amerykańskiej Australią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Australii 5:0.

Przed zawodami nikt nie przewidywał tak wysokiego zwycięstwa Australii, zwłaszcza, że forma australijskich raket na meczu z Japonią pozostawiała dużo do życzenia.

Ostatniego dnia w pozostałych singlach Quist pokonał Henkla 6:1, 6:0, 8:6, a Bromwich zwyciężył Metaxę 6:3, 6:2, 6:1.

Australijczycy wygrali oba mecze bez większego wysiłku, jedynie Henkel w trzecim secie stawiał pewien opór, ale Australijczyk nie oddał i tego seta. Walka o puchar rozegra się obecnie pomiędzy Ameryką i Australią.

Wyścig Rapidu

W dniu wczorajszym odbył się na szosie warszawskiej na dystansie 50 km. doroczny wyścig kolarski Rapidu o nagrodę przechodnią p. L. Bussego. W wyścigu startowało 10 zawodników klubu, przy czym wszyscy wyścig ukończyli. Zwyciężył Koj w czasie 1,29,30 przed Prąszkiem 1,36,17,4. Wądem 1,37,36 i Wildemanem.

Syrena mistrzem drużynowym Polski

Jerzy Jeryk mistrzem młodzików

W dniu wczorajszym został rozegrany na torze w Helenowie wyścig na dystansie 4 km. o mistrzostwo drużynowe torowe Polski. Wyścig miał przebieg b. ciekawy.

Dzięki doskonalej taktyce mistrzostwo zdobyła ponownie drużyna warszawskiej „Syreny” w składzie: Napie-

rała, Starzyński i Matczak, która uzyskała czas 5 min. 24,4 sek. przed warszawskim „Jurem” w składzie: bracia Kapiakowie, Targoński i Zagórski w czasie 5,27,6.

Trzecie miejsce zdobyła Łódzkie Towarzystwo Kolarskie 5,31, czwarte — KPZjednoczone, piąte „Ursus” i szóste „Stomil” z Poznania.

Poza tym odbył się wyścig młodzików o mistrzostwo Helenowa. Wyścig wygrał utalentowany Jerzy Jeryk (ŁTK), uzyskując czas na ostatnich 200 mtr. 15 sek., przed Neumanem i Schönfeldem.

Organizacja zawodów dobra. Widzów około 2 tysiące.

Ameryka wygrała mecz z Europą różnicą 2 pkt. Na dwanaście konkurencji Europa wygrała siedem, a Ameryka pięć

Berlin, 21 sierpnia. W niedzielę zakończył się w Berlinie sensacyjny mecz pływacki dwóch kontynentów: — Europy i Ameryki. Zwyciężyła ostatecznie Ameryka w nieznacznym stosunku 38:36, a więc zaledwie różnicą dwóch punktów, na 12 konkurencji Europa wygrała 7, a Ameryka 5. Drugiego dnia pogoda nie dopisała, mimo to zebrało się na pływackim stadionie olimpijskim w Berlinie przeszło 8 tys. osób. Wyniki drugiego dnia przedstawiają się następująco:

W sztafecie 4x200 m zwyciężyła Ameryka

w składzie Hirosen Jaretz, Wolf, Flanagan w czasie 9:03,6. Europa uzyskała czas 9:10, skład europejskiej sztafety: Leivers, Talli, Borg i Plath.

Na 100 mtr. nawznak zwyciężył Niemiec Balke w czasie 1:12,3. Amerykanin Werson uzyskał czas 1:18,2.

Na 100 mtr. nawznak zwycięstwo przypadło Niemcowi Schlauch w czasie 1:09,7 przed Amerykaninem Neunzigem, który uzyskał czas 1:11

W skokach z wieży zwyciężył Niemiec Weiss przed Amerykaninem Rootem.

Na 1500 mtr. st. dow. wygrał Amerykanin Flanagan w czasie 19:39,5 przed Szwedem Borgem 20:09,4.

W sztafecie 3x100 mtr. zwyciężyła niespodziewanie Europa w składzie Schlauch, Balken i Fischer w czasie 3:21,2 przed Ameryką w składzie Nauzig, Werson, Fick 3:28.

Należy podkreślić duży sukces zawodników niemieckich, którzy wygrali prawie wszystkie miejsca dla Europy.

Geyer — U. T. 61:52

w międzyklubowym meczu lekkoatletycznym

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Geyera przy ul. Piotrkowskiej mecz lekkoatletyczny Geyer — Union-Touring, który zakończył się zwycię-

stwem drużyny fabrycznej w stosunku 61:52. Wyniki były następujące: 100 mtr.: 1) Krüger 55,2 sek. przed Mostowskim (G) 57 sek., 1500 mtr.: 1) Nowa-

kowski (G) 4,21,4 przed Agaterem (UT) 4,22,2. Kula: 1) Hartman (G) 11,10 mtr. przed Engelem (UT) 10,48 mtr. Dysk: 1) Staszewski (G) 32,01 mtr. przed Mielczarkiem (G) 29,44 mtr. Poza konkursem Owczarek (Sok61) 37,60 mtr. przed Rosławem (IKP) 35,49 mtr. Oszczep: 1) Cieślak (G) 38,75 mtr. przed Engelem (UT) 36,80 mtr. Poza konkursem Poliński (Boruta) 45,95 mtr. Skok w górę: 1) Mielczarek (G) 1,58 mtr. przed Dębowskiem (G) 1,55 mtr. Skok w dal: 1) Szmidek (UT) 6,05 mtr. przed Mielczarkiem (G) 5,77 mtr. Trójskok: 1) Mielczarek (G) 11,61 mtr. przed Dębowskiem (G) 11,32 mtr. Próba bicia rekordu okręgowego, zgłoszona przez Hartmana, nie odbyła się, gdyż Hartman już przy pierwszym skoku nadwyreżył sobie ścigę i zrezygnował z dalszych prób. Tyczka: 1) Pfeil (UT) 3 mtr. przed Mielczarkiem (G) 2,60 mtr. Sztafeta olimpijska: 1) UT 3,44,8 przed Geyerem 3,48,4. Poza konkursem zespół kombinowany (Mund, Poliński, Bobiński II, Owczarek) uzyskał czas 3,37. Widzów 200. Organizacja meczu dobra.

Rekordowy wyścig Wilanów — Warszawa

Na 365 startujących wszyscy ukończyli wyścig

Warszawa, 21 sierpnia. W niedzielę odbył się na Wiśle doroczny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa, zorganizowany przez oficcerski jacht klub. Do tegoż zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 408 zawodników z całej Polski. Lekarzy dopuścili do wyścigu 365 zawodników, w tym 25 pań. Wszyscy startujący zawodnicy ukończyli wyścig. Jest to niebywały rekord, zwłaszcza gdy się uwzględni, że najstarszy zawodnik liczył 58 lat, najmłodszy 10 lat, a niektórzy startowali o jednej nodze. Trasa wynosiła 9000 mtr.

Wśród pań pierwsze miejsce zajęła znana pływaczka Kratochwilówna. Mirosława (AZS) przed Czurapską Józefą (AZS) i Mirosówną Janiną (Zagłęb).

Wśród panów wielka sensacją było zwycięstwo 18-letniego zawodnika lwowskiego Kunzelmana Mieczysława (Swież, Lwów). Przebył on dystans 9 km. w rekordowym czasie 55 min. bijąc wielu wybitnych pływaków. 2) Rouppert Leszek (AZS), 3) Szuba Edmund (niestowarzy-

szony), 4) Woźnicki Kazimierz (PZL), 5) Szczycki Marjan (Polonia), 6) Zubowicz Jerzy (Legia), 7) Majewski Stefan (Polonia), 8) Lubiański Eugeniusz (Polonia), 9) Bołowy (Legia), 10) Grunert Eugeniusz (niestow.).

Wyróżniono 58-letniego policjanta Jana Kwiatkowskiego (z warszawskiego PKS), 10-letniego Gofelbowski Leszka (niestowarzy-szony, zamieszkały we Włocławcu), 13-letnią Albertynę Chabk (niestow.), 13-letnią Halinę Wodzyńską (PKS), wreszcie podinspektora policji zawodzkiego Rogala Władysława i Jana Kluszczyka (PKS). Zawadzki i Kluszczyk ukończyli wyścig mimo że płynęli tylko o jednej nodze.

Organizatorzy mieli przed sobą niestęchanie ciężkie zadanie ze względu na niebywałą liczbę startujących. Wywiązał się z tego zadania wzorowo. Organizacją z ramienia oficcerskiego jacht klubu zajmowali się Edyta Wargenau, por. rez. Józef Jaworski oraz por. Franciszek Trze-palko.

Gorące przygotowania Zakopanego

do mistrzostw narciarskich świata w roku 1939

Kraków, 21 sierpnia. Narciarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w lutym 1939 r. w Zakopanem, oprócz imprezy sportowej, stanowią także wielką imprezę turystyczną, dającą się porównać do wystaw międzynarodowych i stają się okazją do licznego zjazdu turystów różnych krajów.

Zakopane jednakże na zjazd taki pod wielu względami nie było dotąd dostatecznie przygotowane, to też komitet organizacyjny zawodów już od szeregu

miesięcy bądź to bezpośrednio wprowadza, bądź zabiega u odpowiednich czynników o wprowadzenie niezbędnych ulepszeń w wyposażeniu Zakopanego, jako uzdrowiska. Rozległa akcja inwestycyjna na terenie Zakopanego, prowadzona jest w postaci modernizacji ulic, budowy nowych dróg, kolei górskiej na Gubałówkę, wzorowego hotelu turystycznego na Kalatówkach, przebudowy toru i dworca kolejowego tak, by mogły podoleć zwiększonym wymaganiom

obsługi turystów. Wszystkie te prace są już w pełnym toku, a wiele z nich nawet na ukończeniu.

Wśród całego tego zespołu zagadnień, na pierwszy plan wysuwa się rozbudowa obecnego systemu obsługi telekomunikacyjnej Zakopanego. Min. Pocht i Telegrafów w pełnym zrozumieniu znaczenia mistrzostw świata dla gospodarki turystycznej przysłało poczynaniom komitetu organizacyjnego w tej dziedzinie z daleko idącą pomocą. — Na czas zawodów, wprowadzi się cały szereg urządzeń o charakterze tymczasowym, takich jak np. lotne urzędy pocztowe w specjalnych autobusach lub instytucja zbliżona do poczty peronowej. Zostanie także zwiększona do 20 par liczba obwodów telefonicznych Kraków—Zakopane, oraz stworzona cała sieć telefoniczna do obsługi terenu zawodów. Niektóre z tych inwestycji będą miały charakter trwały i pozostaną jako wkład w urządzenie Zakopanego, jako uzdrowiska. W szczególności trudne są do spełnienia postulaty radia, które musi mieć do własnej dyspozycji cały szereg urządzeń. Dnia 9 sierpnia r. b. odbyła się w Zakopanem próba transmisji radiowych, która dała pomyślne rezultaty. Przy tej sposobności, omówiono także z przedstawicielami czynników zainteresowanych szczegóły techniczne obsługi telekomunikacyjnej terenu zawodów.

Zjednoczone awansuje do klasy A

po zwycięstwie 2:0 w meczu z Kaliskim K. S.

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo klasy B i awans do klasy A mamy już poza sobą. Tytuł mistrza i awans uzyskała drużyna Zjednoczonych zasłużenie. Cała jedenastka gra ambitnie, jest jednolita — bez słabych punktów.

Promocja do klasy A Zjednoczonych zbliżyła się z otwarciem boiska, które nastąpi w dniu 11 września br. Posiadanie własnego terenu niewątpliwie wpłynie korzystnie na dalszy rozwój Zjednoczonych.

Wczorajszy mecz wyznaczyły władze L. O. Z. P. N. na skutek unieważnienia poprzedniego meczu powyższych drużyn wobec błędów arbitra, który nie uczynił zadość przepisom.

Mecz rozpoczął się w podnieconej atmosferze i trwał w niej aż do końca. Gości z Kalisza przyjęła publiczność gwizdem. Dzięki jednak sędziemu, który trzymał zespoły w korbach posłuszeństwa oraz gospodarzom, którzy czuwali nad porządkiem — nie doszło do żadnych zająć poza małym incydentem, szybko

zlikwidowanym.

Gra toczyła się z przewagą łodzian, którzy zdecydowanie byli lepsi pod każdym względem. W 26-ej minucie prowadzenie dla Zjednoczonych uzyskał Sikorski. Sporadyczne wypadki gości nie były groźne.

W drugiej części meczu już w 8-ej minucie zapewnił Zjednoczonym zwycięstwo i awans do klasy A Zych, strzelając z własnego wypracowania, h. efektowną bramkę (nie bez winy bramkarza KKS).

W zwycięskim zespole nie można nikogo wyróżnić — wszyscy grali dobrze, wiedząc o jaką stawkę idzie, natomiast w KKS podobali się Konteczny i Przybył.

Zawody prowadził p. Z. Kowalski. Końcowa tabela rozgrywek o wejście do klasy A przedstawia się, jak poniżej:

Klub:	Gier:	Pkt.:	St. bram.:
Zjednoczone	6	10	16:8
Kaliski K. S.	6	7	11:9

Taniec małp w obliczu ekranu

Jak dwie ulubienice publiczności londyńskiego ogrodu zoologicznego podziwiała same siebie na seansie filmowym

(i) Sekretarz londyńskiego towarzystwa zoologicznego mr. Huxley przedświadczył w tych dniach kilka bardzo ciekawych eksperymentów ze zwierzętami.

W porozumieniu z londyńskim ogrodem zoologicznym odbyło się w jednym z pawilonów tego ogrodu przedstawienie kinowe dla... dwóch najinteligentniejszych małp: Jackie i Piotrusia, ulubieńców londyńskiej publiczności.

Mr. Huxley chciał przekonać się, jakie wrażenie wywrze film na małpy. — Z początku zademonstrowano małpom jednoaktówkę o wesołej treści. Jackie i

Piotrusz nudzili się, nie zwracając żadnej uwagi na ekran... Zademonstrowano im więc następny, przygotowany dla nich specjalnie film. Na filmie tym widocznym był sam Huxley, spacerujący po ogrodzie zoologicznym.

Obie małpy znają dobrze mr. Huxley'a, to też od razu zwróciły na niego uwagę. Żrenice ich rozszerzyły się, wiadać było w ich oczach niebawie zdumienie...

Oczywiście: nie mogły sobie wytłumaczyć, jakim to cudem się dzieje, że mr. Huxley, który podczas seansu filmowego siedział obok nich, jednocześnie

przed ich oczyma spaceruje na płótnie... Zdumienie ich zwiększyło się jeszcze, gdy następnie zobaczyły... mr. Huxley'a oraz same siebie, bawiące się z nim...

Małpki siedziały w krzesłach nieruchomo, z szeroko otwartymi oczami i sprawały wrażenie dziecka, które po raz pierwszy w życiu jest w teatrze...

Gdy następnie pokazano im jeszcze film, na którym małpy tańczyły, jednocześnie zaś rozległy się dźwięki muzyki — Jackie i Piotrusz zeskokczyły z krzesła i poczęły tańczyć z radością, naśladowując taniec, widziany na ekranie...

Góry lodowe pod ostrzałem armat

Groźne niebezpieczeństwo czai się na wodach północnych. — Pojęźne lodowce, oderwane od brzegów Grenlandii, czyhają na życie pasażerów transatlantyków

(B) Co roku na wiosnę, pod wpływem podnoszenia się temperatury odrywają się od brzegów Grenlandii setki tysięcy większych lub mniejszych skal lodowych, które uniesione prądem wody płyną na południe. Wędrujące skały lodowe tworzą dla żeglugi wielkie niebezpieczeństwo. Jak wiadomo, olbrzym transatlantyki „Titanic” padł ofiarą takiej góry lodowej. W katastrofie tej setki osób straciło życie.

Obecnie, celem zwiększenia bezpieczeństwa żeglugi na wodach północnych, zainstalowano nad brzegiem Grenlandii sieć punktów obserwacyjnych, które stale wysyłają meldunki radiowe, ostrzegając okręty przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

Główną rolę odgrywają tu okręty patrolujące, których zadaniem jest usuwanie gór lodowych. Walka z tymi gigantami jest bardzo niebezpieczna.

Okręt patrolujący ze względu na swą niską i szeroką budowę i wystające lufy armatnie podobny jest do torpedowca. Każdy z takich okrętów, krąży po wyznaczonym mu rejonie.

Po otrzymaniu sygnału ostrzegawczego na pokładzie ogłasza się ostre pogotowie. Wzmacnia się punkty obserwacyjne, a załoga przy armatach gotowa jest do rozpoczęcia kanonady. Maszyny przestają pracować, okręt posuwa się powoli naprzód. Wkrótce oficer dyżurny otrzymuje meldunek, że temperatura wody szybko spada. Oznacza to, że sygnalizowana góra lodowa jest w pobliżu bowiem 2/3 części olbrzyma, znajdującego się pod wodą, już na przestrzeni kilku kilometrów wydatnie obniżają temperaturę wody. Wreszcie wylaniają się

kontury olbrzymiej góry lodowej.

Rozpoczyna się kanonada. Góra zmniejsza się coraz bardziej, aż rozbita w tysiące kawałków szybko topi się w ciepłych wodach.

Okręty te całymi tygodniami krążą w wyznaczonych im rejonach, przy czym pozostają w stałej łączności radiowej ze stacjami meteorologicznymi, portem macierzystym oraz okrętami pasażerskimi, będącymi w podróży. Życie tysięcy ludzi zależy jest od sprawnego funkcjonowania tych okrętów.

Przed kilku tygodniami jeden z okrętów patrolujących powrócił do portu. Na pokładzie swym miał niezwykle gości, mianowicie rodzinę niedźwiedzi, składającą się z samca, samicy i dwoje niedźwiadków.

Określony ten natknął się w czasie swoich objazdów na olbrzymich rozmiarów górę lodową. Rozbicie jej przez ostrzelanie było niemożliwe. Postanowiono wysadzić ją w powietrze. Załoga okrętu założyła miny oraz przymocowała lonty, by po ukryciu się w bezpiecznym miejscu spowodować wybuch. Nagle zaważono w jaskini lodowej rodzinę niedźwiedzi polarnych. Zwierzęta te wyczerpane z głodu do ostatnich granic ledwo utrzymywały się na nogach. Bez trudu załadowano je na pokład. W chwili po tym nastąpiła detonacja, która rozzerwała górę w tysiące kawałków.

Uratowana od niechybnej śmierci rozuzina niedźwiedzia, znajduje się obecnie w jednym z ogrodów zoologicznych w Londynie.

Gdy król Bułgarii podróżuje pociągiem...

Oryginalna przygoda ukoronowanego kolejarza

(i) Król Borys, władca Bułgarii, jest — jak wiadomo — nie tylko panującym, ale również — fachowym maszynistą kolejowym...

Zna się doskonale na sztuce prowadzenia lokomotywy i uprawia ten zawód z prawdziwą pasją...

Obecnie udał się on w podróż incognito jako „hrabia Ryłski”.

Pierwszym etapem podróży rzekomego hrabiego była letnia siedziba włościańskiej rodziny królewskiej San Rossore, gdzie już od kilku tygodni przebywa małżonka króla Borysa wraz z dziećmi.

W drodze pociąg, którym król jechał, musiał zatrzymać się w szczyrim polu z powodu jakiegoś defektu w lokomotywie. Król, a raczej „hrabia Ryłski”, dowiedziawszy się, jaka jest przyczyna postoju, wysiadł z wagonu, udał się do lokomotywy i przypatrywał się reperaturcy z miną fachowca.

Wreszcie wlaźł na lokomotywę i udzielał rzeczowych wskazówek, oświadczaając jednocześnie z uśmiechem:

— Szkoda, że jestem hrabią, bo inaczej — chętnie pomógłbym sam...

MIEDZYSRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE H. A. Z. JAMNA

ad Jaremcze nad Prutem
Opłata za turnus 4-tygodniowy
zł. 89.50.

PIWNICZNA-ZDRÓJ
obok Krynicy nad Popradem
Opłata za turnus 4-tygodniowy zł. 92.-
ZAKOPANE.

Opłata za turnus 4-tygodniowy
zł. 89.50.

TRUSKAWIEC.

Tanie ryczałty 3-tygodniowe.

NA WSZYSTKICH KOLONIACH:
Wikt pierwszorzędnym 5-razowy. Wille komfortowe. Pokoje 2-3 osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Uługi kuracyjne. Turystyka. Szczegóły w prospektach. Zniżki 50 proc. z każdej miejscowości. Wyjazdy indywidualne. Zapisania i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50/2 w godz. 17 do 21 i od 19-21. Zapisy trwają do 10 września.

PRYWATNE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE
I. Mantinbanda w Łodzi

ul. PRZEJAZD Nr. 12. Telef. 157-91.

WYKŁADY NA KURSACH ROCZNYCH I POŁROCZNYCH rozpoczną się 5 września 1938 r. ogólna zbiórka wszystkich grup o godz. 7 w. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów (Przejazd 12) codziennie od godziny 11-1 pp. i od 4-8 wiecz.

Kierownik kursów I. Mantinband

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”

ZAŁATWIAM korespondencję polską i niemiecką. Prowadzę buchalterię. Także na godziny. Zgłosz. pod „A. R.” Admin. Republiki.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2-3.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4-8 po pol.

DO WYNAJECIA panu duży pokój frontowy, słoneczny, trzyokienne, wygodnie umeblowany. Telefon, łazienka Piotrkowska 166, 1 p. front.

Dr. Różaner

Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

Narutowicza 9, tel. 128-98.
Przyimute od 9-11 i od 5-9 w.

DR.
Stanisław JUSTMAN

NEUROLOG

przyjmuje czasowo od 4-6 w. front II piętro

PIRAMOWICZA 15, mieszk. 23

telef. 138-99, 138-35.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja. Gramatyka, Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20, 1-sza lewa of. parter.

80 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja. Gramatyka, Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20, 1-sza lewa of. parter.

80 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja. Gramatyka, Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20, 1-sza lewa of. parter.

80 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura, Konwersacja. Gramatyka, Tłumaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20, 1-sza lewa of. parter.

DOKTOR
D. Rabinowicz

Chor. nosa, gardła i uszu

powrócił
Legionów 3

111-31

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE

i ALERGICZNE

ul. Nawrot 7

TEL. 164 21

godz. przyjęć 5-7.

SZWACZKI ręczne wykwalifikowane do swetrów potrzebne. Fabryka trykotaży, Narutowicza 57.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14, Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział mneiaki: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 16-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA
„REPUBLIKI”

w 1938 r. 4. — za odosłanie do domu
20 zł miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce 2 zł „Republika”; „Ex-
press” w Łodzi z odosłaniem do domu
zł. 7 — miesięcznie
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Stronka ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpałt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.